

PONIEDZIAŁEK
127|05|2024|

DZIENNIK 23 LATA ELBLĄSKI

cena 3,49 zł (w tym 8% VAT)



SPORT



**SŁOWĘNCY NIE LEŻĄ
BIAŁO-CZERWONYM** |12



**GKS WIKIELEC CZEKA
NA STOMIL OLSZTYN** |12



**POŻEGNALI SIĘ BEZ
HONORU I SPADAJĄ** |16

ISSN 0137-9127



PRZYSIĘGAŁY TAKŻE MATKI



**DARMOWA KOMUNIKACJA
DLA MŁODZIEŻY** |4



ODPUST W ŚWIĘTEJ LIPCE |5



**POWSTANIE SALON
I NOWA ULICA** |7



**KOBIETY CHĘTNIE
TU WRACAJĄ** |8



MAGAZYN
TURYSTYCZNY
Świat — Polska — Warmia & Mazury

DLA
MIŁOŚNIKÓW
PODRÓŻY

Magazyn można zakupić w salonikach prasowych, salonach Empik, na dworcach i lotniskach,
a także online przez strony internetowe kupgazete.pl i e-kiosk.pl. Reklama i prenumerata – 509 712 242



39240TBP-C-K

POLSKI BOHATER Z AUSCHWITZ

76 lat temu, 25 maja 1948 roku, w więzieniu mokotowskim komuniści zamordowali rtm. Witolda Pileckiego, uczestnika wojny polsko-bolszewickiej, kampanii 1939 roku, oficera AK, więźnia Auschwitz. „Przez całe życie pracowałem dla Polski” – pisał Witold Pilecki w liście do komunistycznego dyktatora Bolesława Bieruta.

Witold Pilecki pochodził z rodzinnej szlacheckiej o tradycjach niepodległościowych. Jego dziad Józef Pilecki został zesłany na Syberię za udział w powstaniu styczniowym, a majątek rodzinny na Nowogródzie uległ częściowej konfiskacie. Jako uczeń gimnazjum Witold Pilecki związał się z ruchem harcerskim. Pod koniec I wojny światowej wstąpił do oddziałów samoobrony, które na przełomie 1918 i 1919 roku przejęły władzę w mieście, a następnie broniły go przed bolszewikami. Następnie walczył w oddziale ułanów dowodzonym przez legendarnego „Łupaszkę”, czyli rtm. Jerzego Dąbrowskiego. W 1920 roku podczas woj-

ny polsko-bolszewickiej bronił Warszawy.

W sierpniu 1939 roku Witold Pilecki otrzymał powołanie do wojska. Na początku września, już jako podporucznik rezerwy, walczył z Niemcami pod Piotrkowem Trybunalskim. 22 września bijąca się na południu kraju dywizja Pileckiego została rozbita.

Witold Pilecki przedostał się do Warszawy, by podjąć działalność konspiracyjną. W okupowanej stolicy współtworzył Tajną Armię Polską (TAP). Jako jej żołnierz powziął plan zdobycia materiałów wywiadowczych z tworzonych przez Niemców obozów koncentracyjnych. Bezpośrednim powodem była rosnąca liczba aresztowań wśród żołnierzy TAP oraz informacje



Fot. IPN

o zbrodniczych działaniach Niemców. By dostać się do obozu, Witold Pilecki wszedł w „kocioł” podczas łapanek na stołecznym Żoliborzu. Został zatrzymany w kamienicy przy ul. Wojska Polskiego 40.

Podając się za Tomasza Serafińskiego – ukrywają-

cego się żołnierza polskiego – został wywieziony do obozu Auschwitz. Za drutami znalazł się w nocy z 20 na 21 września. Otrzymał numer 4859. Mimo nieludzkich warunków i chorób Witold Pilecki zbierał i przekazywał materiały wywiadowcze przez wypuszczanych na wolność więźniów. To on przygotował pierwszą tajną notę na temat ludobójstwa w Auschwitzu.

Witold Pilecki zorganizował w Auschwitzu Związek Organizacji Wojskowych (ZOW).

W latach 1944-1945 był w niewoli niemieckiej w oflagu VII A w Murnau. Po wyzwoleniu obozu dołączył do 2 Korpusu Polskiego we Włoszech. W październiku 1945 roku na osobisty rozkaz gen.

Andersa wrócił do Polski, by prowadzić działalność wywiadowczą na rzecz 2 Korpusu. Jesienią 1945 r. zorganizował siatkę wywiadowczą i rozpoczął zbieranie informacji wywiadowczych o sytuacji w Polsce, w tym o żołnierzach AK i 2 Korpusu więzionych w obozach NKWD i deportowanych do Rosji.

Witold Pilecki prowadził również wywiad w Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego, MON i MSZ. Nie zareagował na rozkaz Andersa polecający mu opuszczenie Polski w związku z groźbą aresztowania. Rozważał skorzystanie z amnestii w 1947 r., ostatecznie postanowił się jednak nie ujawniać. W tym czasie funkcjonariusze Ministerstwa Bezpieczeń-

stwa Publicznego stopniowo osaczali rotmistrza i jego współpracowników.

8 maja 1947 roku został aresztowany przez funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa, był torturowany i oskarżony o działalność wywiadowczą na rzecz rządu RP na emigracji.

15 marca 1948 roku rotmistrz został skazany na karę śmierci. Wyrok wykonano wieczorem 25 maja w więzieniu mokotowskim przy ul. Rakowieckiej przez strzał w tył głowy.

Miejsce ukrycia szczątków Pileckiego nigdy nie zostało odkryte. Prawdopodobnie ciało rotmistrza wrzucono do dołów śmierci wraz z innymi ofiarami komunizmu na „Łączce” Cmentarza Wojskowego na Powązkach. **ŹRÓDŁO: PAP**

MOIM ZDANIEM: ROSJA CHCE TYLKO WOJNY

Czego chce Rosja, proponując zawieszenie broni? Tego samego co wcześniej. Zajęcia Ukrainy, a potem zajęcia lub podporządkowania sobie ziem i krajów, które uważa za swoje lub za swoją strefę wpływów.

To doprawdy zdumiewające, jak wielu polityków analityków i zajęło się roztrząsaniem „pokojoywej” propozycji Putina. Tymczasem powinno się je wyrzucić do kosza, nie czytając ich nawet. Podobnie zresztą jak depeszy Reutersa te bzdury rozpo-

wszechniła i wystąpiła w roli pożytecznego idioty, rozpowszechniając rosyjską propagandę.

Bo przecież nikt, poza Rosjanami oczywiście, nie może mieć wątpliwości, że w Rosji nic się nie zmieniło. To ten sam kraj, który nie może istnieć bez wojny

i podbojów, bo taka jest natura Rosji. Nie Putina, ale Rosji. Bo to nie jest, czego Zachód jeszcze do końca nie zrozumiał, wojna Putina.

— Należy myśleć nie o putinowskiej Rosji, ale o rosyjskim Putinie. Powinniśmy zrozumieć, że Putin nie stoi ponad krajem, lecz jest ucieleśnieniem tego kraju, jego polityki, społeczeństwa i historii — tak to celnie ujęli politolodzy Sam Green i Graeme Robertson cytowani przez Siergieja Miedwiediewa w jego książce „Wojna «made in Russia»”.

Nie sądzę też, że ten przeciek służy zyskaniu

czasu na przygotowanie przyszłych operacji ofensywnych na Ukrainie. On służy temu, żeby wzmocnić prorosyjskie wpływy wśród zachodnich polityków i osłabić determinację sił proukraińskich. Wkrótszej perspektywie chodzi o zakłócenie szczytu pokojowego, która ma się odbyć w Szwajcarii 15-16 czerwca i przewidzianej na czerwiec rozpoczęcia formalnych rozmów z Ukrainą o członkostwie w Unii.

Rosja nie chce żadnego rozejmu. — Rosja chce dominować nad sąsiadami nie ze względu na własne bezpieczeństwo czy dla zy-

sków ekonomicznych (...), tylko po prostu po to, żeby dominować. Dominacja jest bowiem celem samym w sobie po prostu, czego ludzie Zachodu nie potrafią zrozumieć. Tymczasem Rosja uważa, iż jest to jej naturalne prawo, a odmawianie jej tego oznacza wyrządzenie Rosji strasznej krzywdy — pisze Piotr Skwieciński w książce „Koniec ruskiego miru? O ideowych źródłach rosyjskiej agresji”.

Wystarczy sobie zapamiętać ten cytat. Niestety Reuters woli upajać się informacją, że Putin wyciąga oliwną gałązkę. — Wojna w Ukrainie jest tylko prelu-

dium. Reżim Putina, niezależnie od tego, czy odniesie w niej zwycięstwo (lub coś, co tak nazwie), czy będzie musiał się wycofać, w dalszym ciągu będzie próbował rozsądzić współczesny świat wojnami hybrydowymi i otwartą agresją, i szantażem jądrowym. Będzie to robił, dopóki nie odniesie druzgocącej klęski militarnej i nie zostanie rozmontowany do podstaw — pisze wspomniany Miedwiediew.

Reuters zapewne jednak nie wpadnie na pomysł, żeby coś napisać o tej książce, która woryginale ukazała się po rosyjsku.

IGOR HRYWNA

REKLAMA

Prezydent Olsztyna

informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta w dniach **od 27 maja 2024 r. do 17 czerwca 2024 r.** podane zostały do publicznej wiadomości wykazy nieruchomości przeznaczonych do **zbycia lub oddania w użytkowanie, dzierżawę lub użyczenie**.

Wykazy znajdują się w Biuletynie Informacji Publicznej, prowadzonym przez Urząd Miasta Olsztyna, pod adresem umolsztyn.bip.gov.pl.

PREZYDENT OLSZTYNA

577240tbr-a-P

WYDAWCA
GALINDIA Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzadz@gazetaolsztynska.pl
DYREKTOR ZARZĄDZAJĄCY
Agnieszka Weder-Grygielewicz

REDAKTORZY WYDANIA
Michał Podolak
Igor Hrywna
wydawca@gazetaolsztynska.pl
sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl
514 800 549

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 514 800 549

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
502 499 531

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 885 998 201
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 514 800 517

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 604 408 305
reklamy@dziennikelblaski.pl
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 604 408 305
reklamy@dziennikelblaski.pl
PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@dziennikelblaski.pl
502 499 531

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 502 499 539



CHCESZ ŻYĆ, TO NOGA Z GAZU

Coś złego stało się z kierowcami, bo nagle stracili czujność. Na Warmii i Mazurach mamy coraz więcej śmiertelnych wypadków, w których są ofiary śmiertelne. A przecież wakacje, kiedy ginie najwięcej osób na drogach, dopiero przed nami.

Teoretycznie wypadków, w których giną ludzie, powinno być mniej. Jeździmy bowiem coraz bezpieczniejszymi autami. Mamy coraz lepsze drogi. Do tego jest coraz więcej policyjnych kontroli i różnych urządzeń monitorujących prędkość samochodów. Na drogach powinno być więc bezpieczniej. Niestety statystyki pokazują coś innego, a już szczególnie niepokoi duży wzrost najtragiczniejszych wypadków, takich jak ostatnio w powiecie nidzickim.

DWA WYPADKI, TRZY OFIARY

Jeden z nich wydarzył się w miniony wtorek na drodze powiatowej między Kownatkami a Gardynami. Ze wstępnych ustaleń funkcjonariuszy pracujących na miejscu zdarzenia wynika, że 18-letni kierujący samochodem osobowym, jadąc od miejscowości Gardyny w kierunku miejscowości Kownatki, zjechał na przeciwny pas ruchu i uderzył w jadące z naprzeciwka auto osobowe, którym kierowała 36-letnia kobieta. Oboje to mieszkańcy gminy Kozłowo. W wyniku zderzenia młody mężczy-

zna zmarł, a kobieta została przetransportowana do szpitala w Działdowie.

Dwa dni później wieczorem doszło do tragedii na drodze powiatowej koło Wikna w gminie Nidzica. Tam na łuku drogi samochód uderzył w przydrożne drzewo. Autem podróżowały cztery osoby z Nidzicy. W wyniku wypadku śmierć na miejscu poniósł 39-letni kierujący i 58-letni pasażer. Pozostali dwaj pasażerowie: 22-letnia kobieta i 28-letni mężczyzna zostali przetransportowani do szpitali.

PO PROSTU ZA SZYBKO

Mamy wzrost liczby wypadków z ofiarami śmiertelnymi. Rok temu od 1 stycznia do 23 maja w naszym regionie doszło do 248 wypadków, w których zginęły 23 osoby, a 279 zostało rannych. W tym roku do 23 maja wydarzyło się 241 wypadków, a śmierć poniosły w nich aż 33 osoby: to ponad 40-procentowy skok. Więcej jest też osób rannych, bo 292.

Gdzie szukać przyczyn tych zatrważających danych? — Za szybko; nadmierna prędkość to niezmiennie najczęstsza przyczyna wypadków drogowych — mówi mł. asp.

Karolina Hryniewicz z zespołu prasowego KWP w Olsztynie, dodając, że nie zawsze ta dopuszczalna prędkość jest tą bezpieczną. Trzeba dostosować ją do panujących warunków na drodze.

Poza nadmierną szybkością ze statystyk wynika, że do grzechów kierowców jako przyczyny wypadków trzeba też dołożyć nieustąpienie pierwszeństwa, nieprawidłowe wyprzedzanie, jak też kierowanie po alkoholu.

NIEBEZPIECZNE WAKACJE

Dane Komendy Głównej Policji pokazują, że w ubiegłym roku w kraju było 20 936 wypadków drogowych (w 2022 r. — 21 322), w wyniku których zginęły 1893 osoby (w 2022 r. — 1896 osób). A najwięcej ludzi zginęło w sierpniu (10,8 proc.) i w lipcu (10,2 proc.).

Na Warmii i Mazurach na 761 zaistniałych wypadków w ubiegłym roku najwięcej było ich w czerwcu (87) i lipcu (87) oraz w sierpniu (83). A najtragiczniejsze miesiące to czerwiec, kiedy na naszych drogach zginęło 10 osób, sierpień (10 osób) oraz październik (10 osób).

Jak niebezpieczne są drogi na Warmii i Mazu-



W wypadku koło Wikna zginęły dwie osoby

rach, pokazuje tzw. średni wskaźnik zabitych w przeliczeniu na 100 wypadków. W ubiegłym roku w kraju wyniósł on 9,0, podczas gdy w woj. warmińsko-mazurskim — 10,1.

UWAGA NA MOTOCYKLISTÓW

Niestety więcej jest też wypadków z udziałem motocyklistów, których coraz więcej porusza się po drogach. W ubiegłym roku od początku stycznia do

23 maja na Warmii i Mazurach było 15 wypadków z udziałem motocyklistów, ale nikt nie zginął. W tym roku w tym okresie wydarzyło się już 21 wypadków i są niestety ofiary śmiertelne.

W sobotę 18 maja w wypadku na trasie Iława – Lubawa zginęli 37-letni motocyklista i 54-letni motorowerzysta. Według wstępnych ustaleń funkcjonariuszy 37-latek kierujący motocyklem nie zachował szczególnej ostrożności i podjął manewr wyprzedzania pojazdów, w wyniku czego doprowadził do czołowego zderzenia z 54-latką kierującą motorowerem. W wypadku został też ranny jadący z tyłu 45-letni motocyklista, który uderzył w tył poprzedzającego go motocykla.

Niestety zdarzenia, w których uczestniczą motocykliści, często pociągają za sobą poważne skutki. Warto więc pamiętać, że motocyklista jest mniej widoczny dla pozostałych kierowców. Omijając czy wyprzedzając inny pojazd z dużą prędkością, naraża przede wszystkim siebie, gdyż kierujący pojazdami mogą go nie widzieć. Sprawne i czyste światła,

kamizelka odbłaskowa poprawiają widoczność motocyklisty zarówno w dzień jak i w nocy.

Statystyki pokazują, że motocyklistów gubi głównie nadmierna prędkość, nieprawidłowe wyprzedzanie i niezachowanie bezpiecznej odległości między pojazdami. Policjanci apelują o rozważę. Jazda z odpowiednią prędkością pozwoli na reakcję adekwatną do sytuacji. A wystarczy, że na drodze będzie piach lub rozlana ciecz, a opanowanie motocykla może być trudne, nawet dla doświadczonego kierowcy.

Jednak do wypadków z udziałem motocyklistów dochodzi też z winy kierujących autami. Dlatego policjanci apelują też do nich, by uważali na motocyklistów. Patrzyli w lusterka, szczególnie podczas manewru zmiany pasa ruchu czy skrętu. To kluczowy element warunkujący bezpieczeństwo na drodze.

Sezon dopiero się zaczyna, a już od początku roku do 20 maja na polskich drogach doszło ogółem do 669 wypadków z udziałem motocyklistów. Zginęły w nich aż 73 osoby, a 629 zostało rannych.

ANDRZEJ MIELNICKI

„KRWI WŁASNEJ ANI ŻYCIA NIE SZCZĘDZIĆ”

W sobotę w Braniewie blisko 80 ochotników (w tym 30 kobiet) złożyło przysięgę wojskową na sztandar 4 Warmińsko-Mazurskiej Brygady Obrony Terytorialnej. Uroczystość była zwieńczeniem 16-dniowego szkolenia podstawowego. Ochotnicy zasilą bataliony obrony pogranicza w Giżycku i Braniewie, a także bataliony lekkiej piechoty w Morągu, Elku i Olsztynie.

Ochotnicy rozpoczęli „szesnastkę” 10 maja,

a więc w Dzień Dumy z Munduru, a mamy, które zdecydowały się na mundur, powodów do dumy mają jeszcze więcej. — Czuję się bardzo dobrze w mundurze. Jestem wręcz z tego dumna — podsumowała szer. Dorota tuż po złożeniu przysięgi wojskowej.

Podczas szkolenia podstawowego ochotnicy uczyli się między innymi podstaw taktyki, topografii, ratownictwa pola walki, łączności oraz spraw-

nego posługiwania się żołnierskim oporządzeniem i bronią. Był to czas wyjątkowej i intensywnej pracy, a także pokonywania wewnętrznych barier. Nieocenioną pomocą i dodatkową motywacją byli jednak nowi przyjaciele.

— Było ciężko. Był pot i łzy, ale daliśmy radę. (...) Chciałbym kontynuować służbę i na pewno zgłębiać żołnierską wiedzę. Bardzo cenię sobie to, że spotkałem tu wiele ciekawych osób i zawarłem wiele no-



wych i myślę, że trwałych znajomości — podkreślił szer. Arkadiusz.

— Był to dosyć wymagający egzamin. Nie spodziewałam się, że może to być aż tak ciężkie, ale dzięki wzajemnemu wsparciu sobie poradziłyśmy. Było też dużo nauki, ale instruktorzy stanęli na wysokości zadania i przekazali nam wiedzę — dodała szer. Agnieszka.

Wyjątkowości uroczystości dodawał fakt, iż odbyła się ona w przeddzień święta wszystkich mam:

— Rozstanie z dzieckiem zawsze jest trud-

ne, zwłaszcza gdy ono jest małe, ale nie przeszkadza to w pełnieniu służby, bo dziecko ma również ojca, z którym się uzupełniam i pomagamy sobie nawzajem — zaznaczyła szer. Anna, mama, która nie kryła dumy z rozpoczęcia służby ojczyźnie.

4 Warmińsko-Mazurska Brygada Obrony Terytorialnej liczy już ponad 3,5 tys. żołnierzy i jest najliczniejszym oddziałem tego rodzaju sił zbrojnych.

DARMOWA KOMUNIKACJA DLA MŁODZIEŻY

Wprowadzenie darmowej komunikacji miejskiej dla młodzieży było jednym z głównych punktów kampanii wyborczej obecnego prezydenta Roberta Szewczyka. Właśnie zamierza to wcielić w życie.

Walka o wprowadzenie darmowych przejazdów w olsztyńskim transporcie publicznym trwa od kilku lat. Pierwszym sukcesem było wprowadzenie od 2022 roku takiej formy podróżowania dla dzieci od czwartego roku życia i młodzieży uczącej się w szkołach podstawowych w Olsztynie. Warunkiem skorzystania z tego rozwiązania jest to, by ich rodzice lub opiekunowie prawni mieszkali w Olsztynie i tu rozliczali się z podatku dochodowego.

Uprawnienia są zapisane na Olsztyńskiej Karcie Miejskiej na podstawie dokumentów: legitymacji szkolnej lub dokumentu potwierdzającego wiek dziecka oraz potwierdzenia rozliczania się z podatku w olsztyńskim Urzędzie Skarbowym. Teraz pojawił się pomysł dalszego rozszerzenia tych ulg.

ULGI W KAMPANII WYBORCZEJ

Rozszerzenie darmowych przejazdów na uczniów olsztyńskich szkół średnich był jeden ze sztandarowych

punktów kampanii wyborczej obecnego prezydenta Roberta Szewczyka.

— Gdy wprowadzaliśmy bezpłatną komunikację dla dzieci i młodzieży do 15. roku życia, zapowiadaliśmy, że zrobimy wszystko, by darmowymi przejazdami objąć młodych mieszkańców do 19. roku życia. Takie rozwiązanie jako prezydent Olsztyna będę chciał przedstawić nowej Radzie Miasta — mówił Robert Szewczyk w czasie swojej kampanii wyborczej.

Nowe władze Olsztyna przygotowały właśnie zasady, które umożliwią wprowadzenie takich darmowych przejazdów. — Zamiarem wniosku jest wprowadzenie zmian w obowiązującej uchwale i rozszerzenie katalogu osób uprawnionych do przejazdów bezpłatnych o młodzież uczącą się do szkół ponadpodstawowych — czytamy w dokumencie dotyczącym tej sprawy.

— Także w tym przypadku warunkiem skorzystania z tego rozwiązania jest to, by ich rodzice lub opiekunowie prawni mieszkali w Olsztynie i tu rozliczali



foto: Andrzej Strzaczak

Wszystko wskazuje na to, że radni poprą wprowadzenie bezpłatnych biletów dla młodzieży

się z podatku dochodowego — podkreśla Łukasz Łukaszeński, przewodniczący rady miasta.

Według szacunków wprowadzenie tej ulgi będzie kosztować budżet miasta około 1,5 mln zł rocznie. Jednak zdaniem Łukasza Łukaszeńskiego pieniądze to nie wszystko.

— Konkurencyjność transportu publicznego w stosunku do innych środków transportu niesie szereg korzyści dotyczących

środowiska i jakości życia — podkreśla przewodniczący Rady Miasta. I dodaje: — To zmniejszenie liczby pojazdów na drogach, ograniczenie emisji spalin, poprawa jakości powietrza, zmniejszenie korków, zwiększenie dostępności miejsc parkingowych, a w konsekwencji poprawa komfortu życia i poziomu zadowolenia mieszkańców. To także kształtowanie u dzieci nawyku korzystania z komunikacji miejskiej, co powinno zapoczątkować przyszłość.

Co o pomysły władz Olsztyna sądzą radni opozycji? — Popieram takie rozwiązanie. Nie ma lepszej inwestycji niż w dzieci i młodzież. Jeżeli miasto ma możliwości finansowe wsparcia, to jest to ważne działanie — stwierdził Grzegorz Smoliński, radny PiS.

DARMOWA KOMUNIKACJA DLA WSZYSTKICH MIESZKAŃCÓW

Jak sytuacja wygląda w innych miejscowościach regionu? Wiele z nich poszło jeszcze dalej i wprowadziło darmowe przejazdy lokalną

komunikacją. Tak jest m.in. w podolsztyńskiej gminie Stawiguda. Takie uprawnienia dotyczą wszystkich mieszkańców. Od 2023 roku z takiej możliwości mogą korzystać również mieszkańcy Kętrzyna. Start bezpłatnej komunikacji w tym mieście poprzedziła dyskusja z mieszkańcami na temat rozkładu jazdy, tras i lokalizacji przystanków. Zakup zeroemisyjnego taboru oraz infrastruktury do jego ładowania został zrealizowany dzięki dofinansowaniu w wysokości ponad 6,4 mln zł ze środków Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Warmińsko-Mazurskiego.

Kolejnym miastem z regionu, które postawiło na ekomobilność, jest Lidzbark Warmiński. Już w 2021 roku zostały uruchomione pierwsze trasy, na których zapewniona jest komunikacja publiczna — i to od razu bezpłatna. Do jej obsługi miasto zakupiło autobusy elektryczne.

Z podobnymi trendami mamy do czynienia w całej Polsce. Na takie rozwiązanie zdecydowało się np. Jastrzębie-Zdrój, Koło-

brzeg i Żory. W pierwszym przypadku bezpłatność polega na tym, że mieszkańcy z kartą jastrzębianina od 1 stycznia 2024 roku nie muszą kupować biletów, aby podróżować autobusami Międzygminnego Związku Komunikacyjnego (do tej pory nie płacili: dzieci, uczniowie i studenci). Całość kosztów działania komunikacji miejskiej na terenie miasta zostanie pokryta z budżetu Jastrzębia-Zdroju. Ma to jednak swoją cenę. W planie rzeczowo-finansowym budżetu na 2024 r. założono, że dotacja Jastrzębia-Zdroju na komunikację MKZ wyniesie 32 mln zł. W 2023 r. było to 24,3 mln zł, a rok wcześniej — tylko 19,6 mln zł.

Rada Miasta w Kołobrzegu przyjęła uchwałę wprowadzającą od 1 czerwca bezpłatną komunikację miejską dla posiadaczy kart mieszkańca. Przejazdy będą bezpłatne dla wszystkich posiadaczy Kołobrzegskiej Karty Mieszkańca (KKM), która już jest popularna wśród mieszkańców. Posiada ją ponad 24 tys. kołobrzeżan. **GRZEGORZ SZYDŁOWSKI**

POMOGLI RODAKOM NA LITWIE I BIAŁORUSI

Związek Piłsudczyków RP we współpracy z Konsulatem Honorowym Republiki Litewskiej w Olsztynie i Stowarzyszeniem Deus Vult-Pomoc i Opieka zorganizował akcję zbiórki darów dla jedynego na Litwie Hospicjum dla dzieci w Wilnie i Stowarzyszenia Miłosierdzia Bożego z Solecznik.

Krzysztofowi Maliszewskiemu

Pracownikowi Urzędu Marszałkowskiego Województwa Warmińsko-Mazurskiego

Jego Rodzinie i Bliskim

wyrazy najgłębszego współczucia,
słowa otuchy i wsparcia po śmierci

Mamy

przekazuje

Marcin Kuchciński

Marszałek Województwa Warmińsko-Mazurskiego
wraz ze współpracownikami i współpracownikami
z Gabinetu Marszałka

Zebrano fundusze, odzież, zabawki, artykuły przemysłowe i spożywcze. — Udało się nam zorganizować całkiem pokaźny transport, niestety to kropla w morzu potrzeb — podkreśla Adam Szempliński, prezes nidzickich piłsudczyków.

Siostra Miachała Rak, która kieruje wileńskim hospicjum, dziękowała za pamięć i wsparcie, podkreślając, że liczy bardzo na dalszą pomoc rodaków z Polski. Część darów, które trafiły do Solecznik, przekazywana jest dalej do Po-



foto: nadesłane

laków na Białorusi. — Uda-
je nam się przekazywać
zebrane dary w plecach
poprzez naszych wolontariuszy na Białoruś; tam poziom ubóstwa jest znacznie



bardzo zadowolony z zorganizowanej akcji; to już kolejna, która udało się zorganizować.

— Każda taka akcja łączy Polaków i Litwinów, i to bardzo dobrze. Wszak trudno znaleźć w Europie drugi taki naród, z którym więcej nas łączy niż z Litwinami — stwierdza konsul.

Koordinator akcji w regionie Waldemar Ziarek, członek Zarządu Krajowego Związku Piłsudczyków RP, zapowiada organizację kolejnej zbiórki darów już w czerwcu 2024. **RED.**

„MUSIMY BYĆ WIERNI EWANGELII”

Wczoraj, w uroczystość Najświętszej Trójcy, w Sanktuarium Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny w Świętej Lipce odbyły się uroczystości odpustowe. Sumie na placu przed bazyliką przewodniczył abp Józef Górzyński. Po mszy odbyła się procesja eucharystyczna.

Jak co roku w ostatnią niedzielę maja w Świętej Lipce odbywają się główne uroczystości odpustowe. Sanktuarium maryjne znane od XV wieku jest nazywane Częstochową Północy. Odwiedza je ponad 100 tys. osób rocznie. W tym roku uroczystości uczestniczyło kilka tysięcy wiernych, w tym pielgrzymi z wielu miast Warmii i Mazur.

Liturgii przewodniczył i homilię podczas mszy wygłosił metropolita warmiński abp Józef Górzyński. W słowie skierowanym do wiernych nawiązał do Ewangelii czytanej w kościołach w święto Najświętszej Trójcy.

— Musimy być wierni Ewangelii. W słowach, które dziś czytamy, jest wezwanie do jej szerzenia. Do uczestniczenia w tej wielkiej tajemnicy, którą jest sama Trójca Święta. I jak w słowach dzisiejszej Ewangelii, niektórzy przecież wątpią, ale umacnia nas sam Chrystus. To dla-



Po mszy odbyła się procesja eucharystyczna.

tę tak ważne jest uczestniczenie w Eucharystii. We wszystkich darach, które przez posługę kościoła otrzymujemy — wezwał metropolita warmiński. — Wzorem jest dla nas Matka Boża, która przez tajemnicę Zwiastowania stała się pierwszym świadkiem Trójcy Świętej. I stało się to przez życie, które przyjęła — podkreślił.

Przypomnijmy. Początki kultu Matki Boskiej w Świętej Lipce sięgają XIV w. Według ustnie przekazanej informacji skazaniec więziony w lochach kętrzyńskiego kościoła

dzięki natchnieniu Matki Bożej wyrzeźbił w drewnie figurkę Madonny z Dzieciątkiem. Po wykonaniu rzeźby został uwolniony, a swoją figurkę zawiesił na lipie przy drodze z Kętrzyna do Reszla. Rzeźba Matki Bożej z Dzieciątkiem stała się pierwszym świadkiem Trójcy Świętej. I stało się to przez życie, które przyjęła — podkreślił.

Kaplica w Świętej Lipce została zniszczona w czasie reformacji — według napisu w kościele było to w 1524 roku. Aby odstraszyć pielgrzymów, na miejscu kapli-



W uroczystościach wzięło udział tysiące wiernych.

cy postawiono szubienicę. W 1618 r. katolicy odzyskali swobody wyznaniowe, a sekretarz króla Zygmunta III Stefan Sadorski wykupił całą Świętą Lipkę. Administracja i prawo użytkowania Świętej Lipki zostały przekazane jezuitom. Wybudowano kaplicę, w której umieszczono kopię obrazu Matki Boskiej Śnieżnej.

Na zamówienie jezuitów wykonał go w 1640 r. Bartłomiej Pens, Belg mieszkający w Elblągu. Matka Boża w tym wizerunku jest czczona jako Matka Jedności Chrześcijan. Papież Jan Paweł II dekretem

z dnia 24 lutego 1983 r. nadał kościołowi w Świętej Lipce tytuł Bazyliki Mniejszej.

W Sanktuarium w Świętej Lipce znajdują się sławne na cały świat organy. Pierwsze powstały w drugiej dekadzie XVII wieku. W 1905 r. zostały zastąpione nowymi. W 1944 r. instrument został zdewastowany. Po wojnie zostały odnowione, a ich brzmienie powoduje, że grane w bazylice koncerty organowe przyciągają zarówno wirtuozów, jak i słuchaczy z całego świata. Prezydent Andrzej Duda wpisał Sanktuarium

w Świętej Lipce na listę Pomników Historii.

W Świętej Lipce uroczystości połączone z odpustem odbywają się dwa razy w roku: w ostatnią niedzielę maja w uroczystość Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny, i jest to uroczystość patronalna świętolipskiej świątyni, oraz 15 sierpnia – w Uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny.

W odpust w ostatnią niedzielę maja pielgrzymi zmierzają do Świętej Lipki w „gwiazdzistej” pielgrzymce pieszej z Reszla, Kętrzyna, Mrągowa, Giżycka i pobliskich parafii.

Odpust to dla katolika, według nauki kościoła, możliwość uzyskania odpuszczenia kar po śmierci. Żeby uzyskać odpust, trzeba być w „stanie łaski uświęcającej — bez grzechu ciężkiego, bez przywiązania do grzechu nawet lekkiego w momencie, w którym chce się uzyskać odpust”. Trzeba też „przyjąć Komunię świętą i pomodlić się w intencjach Ojca Świętego”. **SK**

RELIKWIE BŁOGOSŁAWIONEJ RODZINY ULMÓW SĄ NA WARMII I MAZURACH

W sobotę 25 maja peregrynację po archidiecezji warmińskiej rozpoczęły relikwie Błogosławionej Rodziny Ulmów. Pierwszą parafią, do której trafiły, była parafia Świętego Krzyża w Szczytnie. W niedzielę relikwie zostały przewiezione do Nidzicy, a w poniedziałek dotrą do Ostródy.

Uroczystościom w parafii Świętego Krzyża w Szczytnie przewodniczył arcybiskup Józef Górzyński. Metropolita warmiński, odnosząc się do świadectwa, które swoją śmiercią dała Rodzina Ulmów, zwrócił uwagę, że Ewangelia jest czymś, co powinno być wprowadzane w życie.

— Proces beatyfikacyjny wykazał, że ci ludzie byli motywowani przede wszystkim postawą wiary. My potrzebujemy takich znaków, bo to nam pokazuje, że Ewangelia to nie jest jakaś tylko idea piękna, którą przywołujemy po to, żeby się wewnętrznym budować,

ale że ona jest czymś, co powinno być wprowadzane w życie — powiedział abp Józef Górzyński.

Zdaniem metropolity warmińskiego w obecnych czasach zadaniem chrześcijanina jest realizować to samo powołanie „w ramach zadań swojego życia”. — Bogu dziękujemy, że nie musimy w takiej formule dawać życia. Ale to nie znaczy, że chrześcijańska postawa dawania życia drugiemu nie jest tutaj obecna. Bo my wiemy, że to są różne wymiary takiego życia, z myślą o innych dedykowania swojego życia w służbie drugiemu człowiekowi. Na tym polega życie chrześcija-



W sobotę relikwie zostały przywiezione do Szczytna

nina — stwierdza metropolita cytowany przez portal Archidiecezji Warmińskiej.

Relikwie Bł. Rodziny Ulmów będą peregrynować po parafiach Archidiecezji

Warmińskiej do 1 czerwca. W kolejnych dniach odwiedzą parafie w Nidzicy, Ostródzie, Braniewie, Bartoszycach, Olsztynie i Kętrzynie. Następnie trafią

do diecezji ełckiej. Według ks. Andrzeja Wysockiego, proboszcza parafii Krzyża Świętego w Szczytnie, peregrynacja „to ważne świadectwo dla naszych rodzin”.

— Ja to tak traktuję, tak jak czytywałem się w historię rodziny Ulmów. Piękny jest przykład ich życia. Nie byli zamożni, ale wychowywali swoje dzieci w wierze. Dla mnie to jest przesłanie dla rodzin. Wiemy, że dzisiaj wspólczesne czasy są trudne dla rodzin, że nasze rodziny, można tak powiedzieć, pod względem duchowym ubożają — powiedział portalowi Archidiecezji Warmińskiej proboszcz ze Szczytna

— I myślę, że właśnie te relikwie rodziny Ulmów spowodują, że będziemy bardziej doceniać życie rodzinne. I myślę, że warto, żebyśmy odbudowali rodzinę, żeby te rodziny właśnie były, jak to nasz papież święty Jan Paweł II powiedział, Bogiem silne — dodał.

Peregrynujący po Polsce relikwiarz zawiera szczątki błogosławionych Józefa i Wiktorii Ulmów i ich siedmiorga dzieci zamordowanych przez Niemców w 1944 roku za ratowanie Żydów. Beatyfikacja całej rodziny Ulmów odbyła się 10 września 2023 roku w Markowej. Ogólnopolska peregrynacja relikwii zakończy się 12 września. **SK**

PRZEZ OLSZTYN TROPAMI BAŚNI I LEGEND

15 niewielkich rzeźb pojawi się w charakterystycznych miejscach w centrum Olsztyna. Wszystko za sprawą Olsztyńskiego Budżetu Obywatelskiego. Co będą przedstawiać?

Dla wielu mieszkańców naszego kraju Olsztyn kojarzy się z krasnalami. Są symbolem miasta, ciekawą formą sztuki ulicznej oraz atrakcją turystyczną. Można je spotkać praktycznie wszędzie: na skrzyżowaniach ulic, przy krawężnikach, na ławkach czy w oknach kamienic. Znajdując każdego z nich, można odkrywać niezwykle historie i legendy związane z miastem. Każdy ma swoją własną charakterystykę, co sprawia, że poszukiwanie ich staje się fascynującą przygodą. Jest ich ponad 300.

Dlaczego krasnale? Wyjaśnić jest kilka. Najbardziej popularne głosi, że pierwsze krasnale pojawiły się we Wrocławiu w latach 80. XX wieku. Wtedy to na murach zaczęły pojawiać się ma-

lunki z podobizną krasnala: uśmiechnięty skrzat w pomarańczowej czapce, z kwiatkiem w ręce. Malunki te były dziełem ruchu znanego jako Pomarańczowa Alternatywa, który przy pomocy humoru i krasnoludków walczył z absurdami komunistycznych czasów.

POFAJDOKI ZE SZCZYTNA

„Mniała baba pofajdoka roz dwo trzi, wsadziła go na prosioka roz dwo trzi, prosiak lato jek szaluny, bo ma łagun zakyncuny roz dwo trzi”. To fragment tekstu pieśni mazurskiej, z którą można zwiedzać Szczytno. Te małe stworki możemy zobaczyć w wielu miejscach miasta. A to jeden z nich wspina się po ścianie banku w centrum miasta, a to ujeżdża świnię w parku nad jeziorem Domowym Małym. W sumie jest ich kilkunastu.

Niegdyś Pofajdokiem na Warmii i Mazurach nazywano „postrzelonego i roztrzępanego” młodzieńca, zawsze uśmiechniętego i chętnego do pomocy.



Pofajdok-rabuś ze Szczytna

OLSZTYN TEŻ MIAŁ SWOJE „KRASNALE” I „POFAJDOKI”

Już niebawem w sercu miasta pojawi się 15 niewielkich rzeźb, które ożywią baśniowe postacie i legendy Warmii i Mazur. Wszystko za sprawą Olsztyńskiego Budżetu Obywatelskiego. Inicjatywa ma na celu nie tylko promocję regionalnego dziedzictwa, ale również zapewnienie rozrywki dla najmłodszych, którzy będą mogli wyruszyć w poszukiwania

tych magicznych stworzeń. Projekty, a następnie odlewy odwołują się do takich baśni, legend, mitów, przekazów jak np. Kłobuk, Smętek, Ałna (Łyna).

— Projekt „Tropami Baśni i Legend z Warmii i Mazur” przyczyni się budowy tożsamości mieszkańców poprzez przybliżenie im historycznych i popularnych punktów na terenie Starego Miasta i Śródmieścia. Dodatkowo zachęci do ponownego sięgnięcia do często zapomnianej, wszak

bogatej literatury w temacie — zapowiadają pomysłodawcy.

GDZIE STANĄ RZEŻBY?

Piętnaście odlewów rzeźb z brązu o wys. ok. 40 cm pojawi się w charakterystycznych punktach olsztyńskiego Starego Miasta i Śródmieścia. Mapa wraz z ich lokalizacją w wersji drukowanej dostępna będzie w Punkcie Informacji Turystycznej, MOK-u oraz w formie elektronicznej na stronie urzędu miasta. W materiałach promocyjnych projektu przewidziano również bibliografię baśni i legend.

Rzeźby miałyby stanąć przy Nowym Ratuszu, przy Wysokiej Bramie, przy ul. Pieniężnego, przy bibliotece na Starym Mieście, przy Zamku Kapituły Warmińskiej, przy amfiteatrze, przy Galerii Dobro, przy Moście św. Jana Nepomucena, na ul. Prostej, przy Domu Gazety Olsztyńskiej, przy Teatrze im. Stefana Jaracza, na ul. Dąbrowszczaków i w kilku innych lokalizacjach.

Są to, jak na razie, wstępne propozycje ich usytuowania, jednak już na tym etapie można dostrzec, że poszukiwanie figurek pozwoli zarówno zwiedzić charakterystyczne miejsca Olsztyna, poznawać jego historię, jak i zagłębić się w nasze jedyne w swoim rodzaju dziedzictwo.

Projekt złożony podczas głosowania w Olsztyńskim Budżecie Obywatelskim jest już w trakcie przygotowania. Jego koszt to około 170 tys. zł. **ANNA GLĄZEK**

Swoją drogą w Olsztynie warto by skopiować jeszcze jeden pomysł. Tablice ze starymi zdjęciami (pocztówkami) miasta ustawione dokładnie w tym miejscu, w którym kiedyś je zrobiono. Takie stoja na przykład w Orzyszu. Dzięki temu i mieszkańcy i turyści mogliby zobaczyć, jak wyglądał Olsztyn, zanim spalili go Rosjanie. Takie tablice mogłyby też stanąć na nowych osiedlach ze zdjęciami np. z lat 50./60./70., kiedy za obserwatorium astronomicznym rozciągały się uprawne pole. **IGOR HRYWNA**

67-LETNI ŻEGLARZ ZGINĄŁ NA ŚNIARDWACH

67-letni żeglarz zmarł w niedzielę po tym, gdy jego jacht wpłynął na jeziorze Śniardwy w linię energetyczną. Na żagłowiec była trzyosobowa rodzina. Do tragedii doszło w okolicach portu w Niedźwiedzim Rogu.

67-letni sternik został porażony prądem i wpadł do wody. Reanimacja służb ratunkowych nie dała efektu; mężczyzna zmarł. Żona sternika wskutek porażenia ma poparzenia rąk i nóg; trafiła do szpitala. Z dziadkami płynął 16-letni wnuczek, ale nic poważnego mu się nie stało; został zabrany do szpitala na badania. Na pomoc żeglarzom, skacząc do wody, ruszył 45-letni mężczyzna, który widział tę sytuację. Też został porażony prądem, gdy najprawdopodobniej dotknął elementu żagłówki. Został przewieziony do szpitala. **(AP)**

TE AUTA ZNIKĄ Z REJESTRU

Są ujęte w Centralnej Ewidencji Pojazdów, lecz w rzeczywistości nie istnieją. Prezydent Olsztyna poinformował, że wkrótce będą wygaszone decyzje o rejestracji części pojazdów.

Od daty ich pierwszej rejestracji minęło co najmniej 10 lat, nie zostały wyrejestrowane, a od sześciu lub więcej lat ich dane nie były aktualizowane w systemie, np. związane z ubezpieczeniem lub okresowym przeglądem. To właśnie tzw. martwe dusze.

„Martwe dusze” przez swoją obecność w systemie CEPiK skutecznie uniemożliwiają uzyskanie rzeczywistych statystyk i miarodajnych analiz rynkowych, dotyczących choćby liczby aut w Polsce. Ich wykazanie zapewni ma

względny ład i porządek w systemie, w którym dotychczas widniały np. takie przypadki, jak pojazd wyprodukowany przed ponad tysiącem lat – w 980 r. (przez pominięcie z przodu cyfry „1”). Jak informuje Instytut Badań Rynku Motoryzacyjnego Samar, średni wiek takich pojazdów w Polsce to aż 37 lat. Wykreślenie ich z ewidencji spowoduje, że średni wiek aut w naszym kraju spadnie z 21,54 roku do 16,12 roku.

— Wykaz numerów rejestracyjnych pojazdów, które kwalifikują się do

wygaszenia decyzji o rejestracji, został przekazany Prezydentowi Miasta przez ministra właściwego do spraw informatyzacji — informuje Jakub Siudziński z Wydziału Spraw Obywatelskich Urzędu Miasta Olsztyna. — Decyzje o rejestracji tych aut wygasną z mocy prawa z dniem 10 czerwca 2024 roku.

W przypadku Olsztyna lista rejestracji do wygaszenia to około 18 tys. pojazdów. Urząd miasta zapewni dostępność wykazu tych numerów rejestracyjnych i zachęca do zapoznania się z nim.

DLACZEGO TAK SIĘ DZIEJE?

22 lipca 2023 r. weszły w życie przepisy prawa, które przewidują automatyczne wygaszenie decyzji o rejestracji pojazdu, którego właściciele nie dokonywali okresowego badania technicznego oraz nie ubezpieczali w ramach obowiązkowego ubezpieczenia OC. Dotyczy to pojazdów zarejestrowanych przed 14 marca 2005 roku. Celem tych przepisów jest uporządkowanie stanu prawnego pojazdów poprzez wyeliminowanie z systemu pojazdów, które np. zezłomowano, a na-

dal ujęte są w Centralnej Ewidencji Pojazdów jako pojazdy aktywne. Wygaszenie decyzji o rejestracji nastąpi z mocy prawa dnia 10 czerwca 2024 r. Do tego czasu możliwe jest uzupełnienie danych pojazdów w zakresie danych ubezpieczenia oraz badania technicznego. Pojazd, którego rejestracja wygaśnie z mocy prawa, może podlegać ponownej rejestracji w przypadku spełnienia przez właściciela pojazdu warunków niezbędnych do rejestracji związanych z ubezpieczeniem oraz badaniem technicznym pojazdu. **AG**

POWSTANIE SALON I NOWA ULICA

W Olsztynie powstanie kolejny salon meblowy. Co ciekawe, spowoduje to uruchomienie terenów pod drogę, o której miejscu planiści marzą od dziesiątek lat.

Sieć Agata Meble wykazywała zainteresowanie Olsztynem już od kilku lat, jednak problemem była lokalizacja. Inwestor analizował kilka rejonów wmieście, np. przy ul. Tuwima i Leonharda. Ten market budowlany miał być też zlokalizowany w jednym obiekcie z Leroy Merlin. Sprawa upadła, bo inwestorowi nie pasowało zlokalizowanie salonu na piętrze budynku.

Inwestor niezbyt spieszył się z rozpoczęciem swojej realizacji. W 2020 roku uzyskał opinię Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska, sanepidu i Wód Polskich. Kolejny ważny krok został

wykonany w 2021 roku. — Właśnie wydane zostało pozwolenie na budowę salonu meblowego Agata Meble w Olsztynie. Wybudowany będzie na działkach przy al. Sikorskiego — mówił wtedy ówczesny prezydent Piotr Grzymowicz.

Chodzi o grunt wokolicach terenów dawnego PUD-IZ-u w pobliżu al. Sikorskiego. W sumie przewiduje się, że hala stanie na działkach o łącznej powierzchni ponad dwóch hektarów.

Od tamtego czasu niewiele się działo, oprócz wykarczowania nieruchomości z drzew i krzaków. Z nieoficjalnych informacji wynika-

ło, że powód wydłużenia się przygotowań do rozpoczęcia budowy to niekorzystne warunki geologiczne. Inwestor pracował nad projektem posadowienia obiektu.

W końcu pokonane zostały wszystkie problemy. Prace właśnie ruszyły, i to pełną parą. Od kilku dni na miejscu pracuje ciężki sprzęt, usypywane są hałdy ziemi wydobywane pod miejsce przyszłego obiektu.

Inwestycja będzie miała oczywiście wpływ na otoczenie, choćby z racji zwiększonego ruchu samochodowego w tym rejonie. Powstać ma na obszarze pełniącym do tej pory głównie rolę

terenów zielonych, jednak plan zagospodarowania dopuścił wspomnianą funkcję. Sąsiednie tereny przeznaczone są na urządzenie parku pomiędzy Nagórkami a Jarotami. Dopuszczalna jest także zabudowa wielorodzinna. Jeden z deweloperów już zrealizował częściowo swoje zamiary.

Inwestycja to nie tylko zagospodarowanie działki znajdującej się przy jednej z głównych arterii komunikacyjnych miasta. Będzie miała także znaczenie dla układu komunikacyjnego Olsztyna. Spowoduje uruchomienie terenów pod drogę, o której miejscu pla-

niści marzą od dziesiątek lat. To trasa NDP (Nauka – Dom – Praca), jeden ze sztandarowych projektów drogowych, którego plany powstały jeszcze w latach 80. XX w. W listopadzie 2017 roku Rada Miasta uchwaliła miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego terenu pomiędzy Nagórkami i Jarotami. W dokumencie tym wyznaczono planowany przebieg nowej trasy. Jak zaznaczali urzędnicy, odcinek między al. Sikorskiego a Krasickiego ma być pierwszym etapem projektu drogi NDP. W zamierzeniach ma ona stanowić połączenie od al.

Warszawskiej aż do węzła drogowego Pieczewo na olsztyńskiej obwodnicy.

Teraz wybudowany zostanie pierwsza część tej trasy na wysokości działki należącej do Agata Meble. To był warunek wydania pozwolenia na budowę salonu tej meblarskiej sieci.

Agata Meble to ogólnopolska sieć wielkopowierzchniowych salonów dekoracyjno-meblowych. Przedsiębiorstwo powstało w roku 1952 jako Bytomskie Fabryki Mebli. Obecna marka funkcjonuje od 2016 r. Swoje salony posiada w kilkudziesięciu miastach Polski. **GRZEGORZ SZYDŁOWSKI**

POD OLSZTYNEM WYBUDOWALI MINIAMFITEATR. DOCENILI GO W KRAJU

W Ługwałdzie powstał miniamfiteatr. Okazał się jedną z najlepszych inicjatyw w kraju.

Na zagospodarowanym placu wiejskim w Ługwałdzie powstała klimatyczna, drewniana widownia na ponad 70 miejsc i dach z płótna. Z widowni mieszkańcy korzystają podczas imprez integracyjnych, ale również w trakcie m.in. spektakli teatralnych. Przypomnijmy, że w Ługwałdzie funkcjonuje amatorski teatr działający przy Stowarzyszeniu Ługwałd.

— Inwestycja nie dość, że upiększyła wieś, to jest jeszcze praktyczna i często wykorzystywana przez lo-

kalną społeczność. Warto wspomnieć, że widownia powstała dzięki dofinansowaniu z Innowacyjnego Funduszu Sołeckiego, który premiuje dodatkowymi środkami z budżetu gminy Dywity sołectwa, które proinwestycyjnie podchodzą do swojego Funduszu Sołeckiego — podkreśla Jacek Niedzwiecki z Urzędu Gminy w Dywitach.

Ługwałdzki projekt najpierw został uznany za najlepszą inicjatywę sołecką w województwie warmińsko-mazurskim. Następnie został zgłoszony do rywali-



zacji w skali krajowej. I to z powodzeniem.

— Przedstawiciele sołectwa i gminy odebrali wyróżnienie oraz 2,5 tys. zł

nagrody podczas ogólnopolskiego finału konkursu. Wyróżnienie w Ogrodach Przelewice pod Szczecinem odebrał sołtys Miro-

slaw Hycza wraz z radnym Danielem Szejko, Magdaleną Iwanek – zastępcą wójta gminy Dywity i Iwoną Baka z biura Rady Gminy Dywity. W ścisłym finale konkursu znalazło się 16 województw w kraju — zaznacza Jacek Niedzwiecki.

Organizatorem VII Ogólnopolskiego Konkursu „Fundusz sołecki – najlepsza inicjatywa” jest Krajowe Stowarzyszenie Sołtysów, czyli największa organizacja w kraju skupiająca sołtysów z całej Polski, pod honorowym patrona-

tem Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Celem konkursu jest upowszechnianie wiedzy oraz informacji w zakresie realizacji projektów służących aktywizacji lokalnej społeczności sfinansowanych wsołectwach ramach funduszu sołeckiego, „wymiana doświadczeń, krzewienie dobrych praktyk oraz prezentacja wsi jako miejsca do życia i rozwoju społeczno-zawodowego”. W VII edycji uczestniczyło ponad 150 przedsięwzięć zrealizowanych przez wspólnoty mieszkańców wsi w 16 województwach. **GS**

ZNIEWAŻYLI NEKROPOLIĘ. SĄD ZŁAGODZIŁ IM WYROKI

Jest ostateczny wyrok w sprawie zdewastowania byłego cmentarza ewangelickiego w Nowej Wsi Elckiej. Sprawą, w wyniku apelacji złożonej po wyroku Sądu Rejonowego w Elku, zajmował się Sąd Okręgowy w Suwałkach, który złagodził kary skazanemu proboszczowi i wykonawcy zleconych przez niego prac.

Wiosną 2021 r. na terenie nekropolii Mazurów w Nowej Wsi Elckiej, decyzją proboszcza tamtejszej parafii rzymskokatolickiej, przeprowadzono prace ziemne oraz karczowanie drzew. W ich wyniku na byłym cmentarzu ewangelickim pojawiły się zarówno elementy zniszczonych

nagrobków, jak i ludzkie szczątki.

Sprawa miała swój finał w elckim sądzie, który uznał wykonawcę prac i proboszcza z Nowej Wsi Elckiej za winnych zniszczenia starego mazurskiego cmentarza Mazurów i skazał ich za to na 9 tys. zł grzywny oraz 14 tys. zł nawiązki. Obie strony od-

wołały się do Sądu Okręgowego w Suwałkach.

Obrońca obu skazanych mężczyźn twierdził, że orzeczenie elckiego sądu rejonowego jest obrazą przepisów postępowania, a ustalenia, jakie przyjęto za podstawę wyroku, były błędne. Chciał zmiany wyroku wydanego przez elcki sąd rejonowy oraz

uniewinnienie jego klientów.

Z kolei oskarżyciel, czyli elcka prokuratura rejonowa, w złożonej apelacji wnioskowała o zaostrezenie wcześniejszego wyroku. Prokurator chciał wyższego wymiaru grzywny dla obu mężczyzn (po 40 tys. zł) oraz skazania ich na karę roku pozbawienia wolno-

ści, z warunkowym zawieszeniem jej wykonania.

Sąd Okręgowy w Suwałkach złagodził wyroki i częściowo uznał apelację obrońcy obu mężczyzn, zmniejszając nałożone kary finansowe (nawiazki po 7 tys. zł na rzecz NFOZ-u). Sędzia Ryszard Filipow w uzasadnieniu wyroku stwierdził, że choć

obaj oskarżeni są winni, kary zasądzone przez sąd w Elku były zbyt surowe. W uzasadnieniu sędzia podkreślił, że obaj mężczyźni ponoszą odpowiedzialność za swoje czyny, ale ich intencje nie były złe, bo działalił tych nie podejmowali z zamiarem znieważenia zmarłych.

MACIEJ CHROŚCIELEWSKI

Kobiety chętnie wracają do Me.Lou

Chciałam, aby kobiety traktowały przyjsie tu jako relaks i przygodę, czasami nawet jako psychoterapię, która pomoże w pozbyciu się kompleksów. Większość pań ma niestety zaniżoną ocenę swego wyglądu — dobrze dobrana i piękna bielizna potrafi zdziałać cuda i znacznie podnieść samoakceptację — uważa Emilia Chmielewska, właścicielka salonu Me.Lou.

Giżycki salon brafittingowy Emili Chmielewskiej opisywaliśmy niemal rok temu. Wówczas był to stosunkowo „młody” sklep z bielizną, jaki pojawił się na lokalnym rynku. Właścicielka salonu przyznaje, że Giżycko jest trudnym rynkiem dla biznesu, trzeba włożyć wiele pracy, cierpliwości, zaangażowania, aby odnieść sukces. Dlatego byliśmy ciekawi, jak po upływie tego czasu działa salon, czy pani Emilia „rozwinęła skrzydła”.

— Na pewno jest więcej klientek, mam też szerszą ofertę. Ale zdaję sobie sprawę, że cały czas jest to proces, jeszcze potrzeba czasu na to, aby wszystko funkcjonowało tak, jak bym sobie życzyła — mówi pani Emilia.

Przypomnijmy, jak to się wszystko zaczęło. Emilia Chmielewska z wykształcenia jest inżynierem leśnikiem. Ukończyła studia na SGGW, po studiach zaczęła pracę w Lasach Państwowych.

— Po kilku latach stwierdziłam jednak, że nie jest to moje miejsce. Zawsze potrzebowałam samodzielności, niezależności. Uznałam, że własna działalność gospodarcza da mi poczucie sprawczości — uważa pani Emilia. — Chciałam stworzyć coś, czego w Giżycku brakuje, coś co dawałoby kontakt z ludźmi, a także sprawiałoby mi przyjemność. Tiule i koronki działają chyba na każdą kobietę, nie jestem tu wyjątkiem. Mój wybór padł więc na sklep z bielizną, dobrą jakościowo, z porządnymi markami i przede wszystkim piękną. A ponieważ najpiękniejsza bielizna traci urok jeśli pije i uciska, chciałam zdobyć umiejętności jej właściwego doboru.

Z tej motywacji powstało Me.Lou — sklep brafittingowy przy ul. Mickiewicza w Giżycku, który otworzył się 23 listopada 2022 roku. Powstało miejsce bardzo eleganckie, przytulne i przyjazne. Jest tu bardzo duży wybór biustonoszy różnych marek, a także stroje kąpielowe, koszule nocne i piżamy, bluzki i sukienki.



Emilia Chmielewska
służy swoim klientkom fachową pomocą
w doborze bielizny

— Klientki chętnie do mnie wracają — cieszy się właścicielka. — Jednocześnie do tej pory niemal codziennie pojawia się ktoś, kto mówi, że nie miał pojęcia, że taki sklep w Giżycku istnieje. Dlatego jeszcze dużo pracy przede mną, żeby rozpromować Me.Lou.

Pani Emilia wykorzystuje różne środki, aby dotrzeć z informacją do klientek i klientów. Nawet burmistrz Giżycka był u niej i nagrał filmik promocyjny na swój profil w ramach prezentowania nowych giżyckich firm.

— To mi dużo dało, ale jednak najsukuteczniejsza jest poczta pantoflowa. Jedną klientką powie kolejnej, przyprowadzi mamę, córkę, koleżankę — i to przynosi najlepszy efekt — przyznaje. — Jeżeli już raz ktoś odwiedzi Me.Lou, to przychodzi ponownie. Kiedy kobieta założy idealnie dobrany biustonosz, który ma dobrą konstrukcję, pasuje do piersi, widzi jak ten biustonosz może dobrze wyglądać i jak doskonale się w nim czuje, to na pewno do mnie wróci.

Pani Emilia służy fachowym doradztwem. Solidnie jest do tego przygotowana. Szkolenia brafittingowe rozpoczęła rok przed otwarciem sklepu.

Dlaczego brafitting jest taki ważny? Dlatego, że prawidłowo dobrany biustonosz zapobiega wadom postawy, pomaga utrzymać jędrność biustu, odciąża kręgosłup, sprawia, że kobieta wygląda szczuplej, może komfortowo uprawiać sport.

Asamo słowo brafitting stanowi połączenie dwóch angielskich słów: bra — biusto-

nosz i fitting — dopasowywanie. Określa zatem dobieranie staników w zależności od budowy ciała, sylwetki, kształtu piersi oraz ich wielkości. W tym właśnie pomaga pani Emilia.

— Wiem po moich klientkach, że czasem ten sam model biustonosza, ale w innym kolorze, układa się inaczej. Zależy to od użytego materiału, jeden jest bardziej podatny na rozciąganie, inny mniej, i nie każdy będzie pasował konkretnej pani. Moje klientki wiedzą, że u mnie nie da się zrobić zakupów na zasadzie: biorę z wieszaka, płacę i wychodzę. Bieliznę trzeba przymierzyć, obejrzeć się z każdej strony, sprawdzić jak układa się pod ubraniem, jak zachowuje się przy pochylaniu, wykonywaniu skrętów ciała, czy nigdzie nie uciska i czy dobrze się w niej czuje. Zajmuje to trochę czasu, ale ja mam czas dla każdej klientki i bardzo mi zależy aby każda pani była usatysfakcjonowana zakupem.

Trzeba także pamiętać, że rozmiarówka pomiędzy różnymi markami jest odmienna.

— Biustonosze polskich marek zazwyczaj kończą rozmiarówkę na miseczce K, zagraniczne natomiast sprzedają do rozmiaru O i więcej. Chcę, żeby mój sklep był dla każdej kobiety, żeby każda miała możliwość dopasować sobie wygodną i elegancką bieliznę — zapewnia pani Emilia.

Brafitting — pojęcie to kobiety zapewne znają, panowie pewnie mniej. A to nic innego jak sztuka dobierania biustonosza. Tylko z pozoru wydaje się to łatwe, bo jak mówią statystyki — ponad 3/4 kobiet na

świecie nosi biustonosz w niewłaściwym rozmiarze.

Dobrze dobrany biustonosz ma niebagatelne znaczenie dla zdrowia kobiety. Złe dobrany skutkuje bólami kręgosłupa, wrzynającymi się ramiączkami, zbyt mała miseczka może powodować ucisk na piersi w jednym miejscu, co może skutkować powstaniem zgrubienia. Natomiast dobrze dobrany biustonosz to też komfort psychiczny, biust jest uniesiony, przez co cała sylwetka wygląda smuklej, ubrania dobrze się układają, a kobieta po prostu lepiej się czuje.

W sklepie Me.Lou dużo jest polskich marek.

— Są one rewelacyjne jeżeli chodzi o bieliznę. Polskie marki są bardzo dobrej jakości, bielizna jest przepięknie wykonana z dobrych materiałów, ma piękne koronki i hafty, a przede wszystkim dobre konstrukcje — zapewnia pani Emilia. — Wszystko co znajduje się w moim sklepie, jest dokładnie przeze mnie przemyślane, każdy biustonosz jest „sprawdzany” wiele razy, zanim pojawi się u mnie na wieszaku.

Ale najważniejsze dla właścicielki jest to, aby klientki czuły się tu komfortowo, nie były zestresowane, miały przestrzeń, nie były przytłoczone nadmiarem towaru na wieszakach, nachalnością ekspedientek.

— Staram się sprawiać, aby kobiety się nie wstydyły i nie krępowyły, ponieważ jestem od tego, aby zapewnić komfort, dyskrecję i przyjazną atmosferę — zapewnia pani Emilia.

Kobiety mogą tu także uzyskać cenne i praktyczne wskazówki odnośnie bielizny. Na przykład takie, że biustonosze wykonane z beżowego materiału są bardziej rozciągliwe, z kolei te z czarnego mniej są podatne na rozciąganie, że biustonosza nie powinno się prać w pralce, a ręcznie, oraz, że nie należy nosić stanika dłużej niż jeden dzień z rzędu. Ważne jest noszenie biustonoszy w systemie rotacyjnym zgodnie z zasadą: jeden nosisz, drugi pierzesz, trzeci odpoczywa.

— Pomaga to nie eksploatować nadmiernie włókien elastanowych odpowiedzialnych za perfekcyjne dopasowanie. Stosując się do tych wskazówek biustonosze będą zdobić ciało i służyć nam o wiele dłużej — wyjaśnia brafitterka.

Otwierając swój biznes, pani Emilia zakładała, że dwa lata to będzie taki czas na sprawdzenie. Na razie, jak przyznaje, wszystko idzie w dobrym kierunku, choć wymaga to wiele pracy i zaangażowania.

— A co będzie dalej? Nie wiem, co mi życie przyniesie. Jestem osobą aktywną, mam dużo pomysłów, ale na razie skupiam się na swoim salonie i nie planuję zmian. Zbieram doświadczenie, które nie wiadomo kiedy może się przydać. Ale obecnie największą satysfakcję daje mi zadowolenie moich klientek — twierdzi właścicielka Me.Lou. Katarzyna Tomaszewicz

Ekspert radzi: Praca z monitorem ekranowym po zmianie przepisów

PO PONAD 20 LATACH OBOWIĄZYWANIA PRZEPISÓW ROZPORZĄDZENIA MINISTRA PRACY I POLITYKI SOCJALNEJ Z DNIA 1 GRUDNIA 1998 R. W SPRAWIE BEZPIECZEŃSTWA I HIGIENY PRACY NA STANOWISKACH WYPOSAŻONYCH W MONITORY EKRANOWE (DZ.U. Z 1998 NR 148 POZ. 973), DALEJ ZWANEGO: ROZPORZĄDZENIEM), W 2023 ROKU NASTĄPIŁA ICH GRUNTOWNA ZMIANA. GŁÓWNYM CELEM NOWELIZACJI ROZPORZĄDZENIA JEST DOSTOSOWANIE POZIOMU BEZPIECZEŃSTWA DO ROZWOJU TECHNOLOGII.

Nowe przepisy mają zastosowanie do nowo tworzonych stanowisk pracy. Natomiast stanowiska istniejące przed wejściem w życie zmian, tj. przed 17 listopada 2023 r., miały zostać dostosowane do określonych w rozporządzeniu wymagań BHP i ergonomii w terminie 6 miesięcy od dnia wejścia w życie zmian, tj. do 17 maja 2024 r. Dokonano przede wszystkim zmiany definicji stanowiska pracy, które obecnie oznacza przestrzeń pracy wraz z wyposażeniem podstawowym, w tym monitorem ekranowym, klawiaturą, myszą lub innymi urządzeniami wejściowymi, oprogramowaniem z interfejsem dla użytkownika, krzesłem i stołem oraz opcjonalnym wyposażeniem dodatkowym, w tym stacją dysków, drukarką, skanerem, uchwytem na dokumenty, podnóżkiem. Zwrócić uwagę należy na to, że najistotniejszą zmianą w zakresie wyposażenia stanowiska pracy jest uregulowanie zasad organizowania pracy z systemami przenośnymi. Zgodnie z nowo obowiązującymi przepisami stanowisko pracy pracownika, który pracuje, używając system przenośny, przez co najmniej połowę dobowego wymiaru czasu pracy, powinno być wyposażone

w stacjonarny monitor ekranowy lub podstawkę zapewniającą ustawienie ekranu tak, aby jego górna krawędź znajdowała się na wysokości oczu pracownika, oraz w dodatkową klawiaturę i mysz.

Zmiana rozporządzenia ma również kluczowe znaczenie w kontekście przygotowania stanowiska pracy zdalnej. Zgodnie z przepisem art. 67³¹ Kodeksu pracy pracodawca realizuje w stosunku do pracownika w czasie wykonywania przez niego pracy zdalnej obowiązki w zakresie wynikającym z rodzaju i warunków wykonywanej pracy, określone w dziale X (z pewnymi wyjątkami). Oznacza to, że, co do zasady na pracownika wykonującym pracę zdalną ciąży obowiązek organizacji swojego stanowiska pracy w miejscu przez niego wskazanym i uzgodnionym z pracodawcą. Zasadniczo jednak to pracodawca poniesie koszty wyposażenia stanowiska pracy zdalnej w odpowiedni sprzęt komputerowy oraz jego oprogramowanie. Natomiast zgodnie ze stanowiskiem Głównego Inspektoratu Pracy ani biurko, ani krzesło nie są narzędziami pracy zdalnej; stanowią one wyposażenie stanowiska pracy, które organizuje pracownik. Niemniej strony mogą ustalić



Jarosław Kowalczyk
Okręgowy Inspektor Pracy
w Olsztynie

między sobą, że to pracodawca pokryje koszty związane z zapewnieniem pracownikowi wykonującemu pracę zdalną w miejscu wykonywania tej pracy np. biurka i krzesła. Jeżeli zobowiązanie to znajdzie się w porozumieniu zawartym pomiędzy pracodawcą i organizacjami związkowymi, regulaminie, poleceniu lub porozumieniu z pracownikiem, wówczas stanie się obligatoryjne. Jednocześnie pamiętać należy, że pracodawca wyrażający zgodę na pracę zdalną okazjonalną przez pracownika nie będzie miał obowiązku zapewniania mu, a tym bardziej egzekwowania stosowania w miejscu świadczenia pracy monitora zewnętrznego.

Inną ważną zmianą wprowadzoną ww. rozporządzeniem jest zobowiązanie

pracodawcy do zapewnienia pracownikowi nie tylko okularów korygujących wzrok, ale również soczewek kontaktowych, jeżeli badania przeprowadzone przez lekarza w ramach profilaktycznej opieki zdrowotnej wykażą potrzebę ich stosowania podczas pracy przy obsłudze monitora ekranowego. Pamiętać należy, że zasady ustalania wysokości partycypacji pracodawcy w kosztach zakupu sprzętu korygującego wzrok nie są uregulowane w omawianym akcie prawnym. Pracodawcy określają te zasady w regulaminach wewnątrzzakładowych, np. regulaminie wynagradzania, doprecyzowując w nich jednocześnie limit gotówkowy, do którego wysokości dokonują zwrotu za zakup okularów (szkieł) korekcyjnych. Zgodnie z zasadami obowiązującymi u danego pracodawcy pracownik może wnioskować o udzielenie mu finansowania zakupu.

Ponadto w rozporządzeniu określono też wymogi dotyczące oświetlenia stanowiska pracy, które powinno gwarantować komfort pracy wzrokowej oraz być dostosowane do rodzaju wykonywanych prac. Zgodnie z brzmieniem nowych przepisów należy ograniczyć również oślnienie bezpośrednie od opraw, okien, przezroczystych lub półprzezroczystych ścian albo jasnych płaszczyzn pomieszczenia oraz oślnienie odbiciowe od monitora ekranowego, w szczególności przez stosowanie odpowiednich opraw oświetleniowych, instalowanie urządzeń eliminujących nadmierne operowanie promieni słonecznych padających na stanowisko pracy.

Przypomnieć należy też, że zgodnie z omawianym rozporządzeniem pracodawca zobowiązany jest zapewnić pracownikowi co najmniej 5-minutową przerwę, wliczaną do czasu pracy, po każdej godzinie pracy przy obsłudze monitora ekranowego.



PAŃSTWOWA INSPEKCJA PRACY
OKRĘGOWY INSPEKTORAT PRACY W OLSZTYNIE

ŹRÓDŁO:
OKRĘGOWY INSPEKTORAT
PRACY W OLSZTYNIE
e-mail: kancelaria@olsztyn.pip.gov.pl

Agnieszka Sepetowska z Pacółtowa mówi, że ma szczęście do ludzi. W biznesie stawia na budowanie dobrych relacji i nie raz przekonała się, że to jest klucz do sukcesu.

Swoją pierwszą działalność gospodarczą założyła 1 marca 2004, natomiast zaczęła działać 1 kwietnia 2004 roku w prima aprilis. Data była przypadkowa, ale podjęta decyzja jak najbardziej przemyślana. Bo Agnieszka od zawsze wiedziała, że nie będzie pracowała na etacie. Czuła, że to nie dla niej droga. Drzemiąca w niej wówczas przedsiębiorczość dawała już o sobie znać, by po latach dobrze ją wykorzystać, przynosząc sukcesy.



Agnieszka Sepetowska:
— Zrozumienie tego, co dla ludzi jest cenne i co chcą zabezpieczyć, jest sensem wiarygodnych, rzetelnych ubezpieczeń

— Nigdy nie chciałam pracować na etacie u kogoś, czułam, że to by mnie bardzo mocno ograniczało. Praca na własny rachunek otwiera wiele możliwości, daje dużo większe szanse rozwoju, wyższe zarobki, ale przede wszystkim powoduje, że wiemy po co i dla kogo to robimy. Pracuję dla siebie i dla swoich najbliższych. Rozumiem co robię, sama podejmuję decyzję i sama decyduję o tym z kim pracuję. Nikt nie zmusza mnie do pracy, której nie lubię. To zupełnie inna motywacja do działania. Zdecydowanie gdzieś bardzo mocno w tym kierunku chciałam iść — opowiada Agnieszka Sepetowska.

Zaczynała od handlu, miała sklepy odzieżowe i obuwnicze. Przez wiele lat pracy, stała się specjalistką od lokalnej mody, znała rynek, trafiała w oczekiwania klientów, umiała słuchać ludzi.

— Przez tamten czas wykształcałam trochę tych uczennic z bardzo dobrym efektem. Na 17 dziewczyn tylko dwie nie mają ukończonej szkoły średniej. Czuję, że to mój wewnętrzny sukces, z perspektywy czasu dostrzegam, że nie uczyłam tylko zawodu, w tym przypadku sprzedawcy, ale też podejścia do życia, tego, że trzeba się rozwijać, inwestować w siebie — wspomina Agnieszka.

W TĘ BRANŻĘ POPCHNĘŁA JĄ CIEKAWOŚĆ

W 2019 roku rozpoczęła trwającą do teraz przygodę z ubezpieczeniami. W tę branżę popchnęła ją ciekawość, chęć rozwoju i poznawania świata, poszerzania horyzontów. Ta decyzja ogromnie wpłynęła na jej życie. Dziś jest w miejscu o jakim nigdy nie myślała.

— Na początku pracowałam dwuzawodowo: i w ubezpieczeniach, i w tej podstawowej działalności — w sklepie. Był to czas

pandemii. Mimo wielu utrudnień, w sklepie nie działało się źle. Miałam swoje grono stałych klientów, do dzisiaj z tymi osobami mam bardzo duży kontakt. Może dlatego, że zawsze biznes budowałam na zaufaniu, bez tego podstawowego czynnika, nie jesteśmy wiarygodni. Wtedy poczułam, że ubezpieczenia to jest to! Podjęłam decyzję że sprzedamy sklep i tylko tym się zajmujemy — opowiada Agnieszka Sepetowska, która w świat ubezpieczeń weszła wspólnie z mężem Grzegorzem. Oboje całkowicie skupiają się na budowaniu wspólnego biznesu.

— Bardzo mocno zaczęliśmy działać, rozwijamy się i budujemy zespoły na Warmii i Mazurach. Cieszymy się, że już mamy zespół fajnych, dobrych ludzi, którzy też są ukierunkowani bardzo mocno na cel. Nadajemy na tych samych falach. Ale nie byłoby to wszystko możliwe, gdyby nie

EPRO. Firma z tradycjami, innowacyjna z kapitalnym zarządem, prezesem Peterem i Piotrem, którzy dbają o rozwój współpracowników oraz z osobami pracującymi w centrali. Ich praca pozwala nam na skupienie się na działaniu. Dzięki tej firmie jestem w tym miejscu, w którym jestem. Po tylu latach poszłam na studia z psychologii w biznesie, to wszystko mocno wpływa na rozwój mojej ścieżki kariery. Wciąż się rozwijam — opowiada Agnieszka Sepetowska, która spełniając własne marzenia, spełnia także marzenia innych, wprowadzając ich do świata ubezpieczeń, zarażając ich swoją energią i pracowitością. — Firma duży nacisk kładzie na jakość szkoleń, to też bardzo mocno rozwija nas jako osoby. Mamy naprawdę szczęście do dobrych ludzi, mamy kapitalnych klientów. Nasza praca to nie tylko budowanie zespołów, ale też obsługa klienta. Budujemy relacje oparte na zaufaniu. Moje podejście sprzed lat doskonale wpisuje się w motto firmy, które brzmi „Ubezpieczać to rozumieć”. Absolutnie się z tym zgadzam. Każdy z nas ma wiele ważnych potrzeb. Zrozumienie tego, co dla ludzi jest cenne i co chcą zabezpieczyć jest sensem wiarygodnych, rzetelnych ubezpieczeń — dodaje.

Agnieszka Sepetowska z mężem Grzegorzem wciąż stawiają sobie nowe cele, a także angażują się społecznie. Ich oddział EPRO jest sponsorem lokalnej drużyny piłkarskiej, wspierają także szko-

ŻYCIE PISZE RÓŻNE SCENARIUSZE

Obserwując rynek ubezpieczeń, widać, że najmniej myślimy o naszej przyszłości, czyli o emeryturze.

— Jest bardzo niska świadomość związana z koniecznością zabezpieczenia finansowego. Tymczasem żyjemy coraz dłużej, a dane GUS i ZUS mówią jasno — pieniędzy z państwowego systemu nie będzie. Pytanie zatem, skąd je brać? Życie kosztuje, zdrowie także, dlatego właśnie nasza praca ma sens. Dlatego bardzo mocno edukujemy społeczeństwo, bo wiemy że warto ubezpieczać swoją przyszłość. Współcześnie bardziej dbamy o mienie niż o własne zdrowie. Ubezpieczamy mieszkania, samochody bo musimy, gorzej z zabezpieczeniem siebie np. na wypadek choroby. Chodzi o to, aby trafić na osobę, która nie będzie tylko agentem ubezpieczeniowym, a przede wszystkim doradcą. My działamy tak, aby ludzie rzeczywiście mieli zabezpieczone podstawowe elementy życia, zdrowia, ale też właśnie prowadzimy edukację emerytalną, pokazujemy jak zadbać o swoją przyszłość — wyjaśnia pani Agnieszka. — Zdaję sobie sprawę, że w większości przypadków osoby młode i zdrowe nie myślą o zabezpieczeniu życia, zdrowia itp. Życie pisze różne scenariusze. Warto zastanowić się nad podstawowymi aspektami naszego życia. Dobrze skonstruowana polisa zabezpiecza nie tylko indywidualnego klienta, ale również przedsiębiorców

Stawia na dobre relacje

łę. — Fajnie, że możemy dobrze zarabiać, ale jeszcze lepiej jak można się z kimś tym podzielić. Tak to czujemy i tak działamy — podkreślają.

Planów na najbliższy czas mają wiele. Chcą zbudować dobry zespół w Kwidzynie, Elblągu i Mławie. To ich priorytet. Mają też ambitne cele osobiste, chcą pokonywać kolejne szczeble kariery w EPRO.

— Chcę być przede wszystkim menadżerem, który rzeczywiście zrzesza ludzi. Stawiam na relacje, zawsze taka byłam bardzo „relacyjna”, nastawiona na ludzi. To jest plus i minus, niektórzy umieją to wykorzystać w pozytywny sposób, a niektórzy w drugą stronę... Wiem, że czasami jestem zbyt mało asertywna, ale uważam, że jestem dobrym menadżerem, widzę to w swoich wynikach pracy. Zdecydowanie EPRO to jest biznes dla mnie, to jest siła, to są ludzie. Mam szczęście, że się tutaj jestem — mówi z uśmiechem Agnieszka.

— Zapewnia Agnieszka Sepetowska, która wiele razy otrzymywała podziękowania od klientów, którzy jej zaufali, a w trudnej życiowej sytuacji nie zostali sami.

Firma prowadzona przez Agnieszkę Sepetowską rośnie, a ona sama chętnie nawiązuje współpracę z nowymi osobami. — Ale nie z każdym — od razu dodaje — Dla mnie liczy się chęć rzetelnej pracy. Jeśli ktoś naprawdę chce realizować swoje cele, marzenia i świadomie kierować swoim życiem, dobrze zarabiać, rozwijać się, to tak. Z takimi osobami chętnie umawiam się na biznesową kawę. W końcu mój przykład pokazuje, że najważniejsze nie są umiejętności — bo takich na początku nie miałam — lecz chęć do działania, która przybliży nas do indywidualnego celu. Praca dla siebie i za dobre pieniądze powoduje satysfakcję. A przy tym jeszcze widzimy i odczuwamy swój rozwój. Czy to nie jest wspaniałe? — podsumowuje.

ALINA LASKOWSKA

REPERTUAR HELIOS PONIEDZIAŁEK, 27 MAJA

FURIOSA: SAGA MAD MAX / dubbing: 11:50, 17:30; FURIOSA: SAGA MAD MAX / napisy: 12:45, 15:00, 16:00, 19:30, 20:45; STRAŻNICZKA SMOKÓW / familijny / od 6 lat / dubbing: 13:00, 15:20, 17:45; ISTOTY FANTASTYCZNE / familijny / od 7 lat / dubbing: 12:30, 15:00, 16:15, 17:00, 18:45; KRÓLESTWO PLANETY MAŁP / dubbing: 16:40; KRÓLESTWO PLANETY MAŁP / napisy: 19:15; TAROT: KARTA ŚMIERCI / napisy: 14:00, 18:15, 20:30; KASKADER / napisy: 14:00, 20:00; CHALLENGERS / napisy: 19:45; HIT MAN / napisy: 13:20, 20:15; UCIECZKA ZE ZWIERZOWERSUM / familijny / od 4 lat / dubbing: 12:00, 16:00; DIUNA: CZĘŚĆ DRUGA / napisy: 13:30; CZERWONE MAKI: 10:15

REPERTUAR AWANGARDA PONIEDZIAŁEK 27 MAJA

Ja, победа i Berlin - prod. Ukraina : godz. 17.45 sala studyjna; Monster - prod. Japonia : godz. 17.45 sala klubowa; Kolacja pożegnalna - prod. Niemcy : godz. 18.00 sala arte; Susza 2 : Force od Natura - prod. USA : godz. 19.45 sala arte; Jutro będzie nasze - prod. Włochy : godz. 19.45 sala studyjna; Perfect Days - prod. Japonia : godz. 20.00 sala klubowa

REPERTUAR MULTIKINO PONIEDZIAŁEK, 27 MAJA

BACK TO BLACK. HISTORIA AMY WINEHOUSE / napisy: 11:05; CHALLENGERS / napisy: 15:30, 17:15, 20:10; FURIOSA: SAGA MAD MAX / dubbing: 11:40, 17:20; FURIOSA: SAGA MAD MAX / napisy: 14:50, 16:20, 18:05, 19:30, 20:30, 21:10; HIT MAN / napisy: 20:40; ISTOTY FANTASTYCZNE / familijny / od 7 lat / dubbing: 10:00, 13:40, 16:10, 18:40; JUTRO BĘDZIE NASZE / napisy: 19:50; KASKADER / napisy: 15:15; KICIA KOCIA W PRZEDSZKOLU / familijny / dubbing: 10:15; KRÓLESTWO PLANETY MAŁP / napisy: 13:50; KRÓLESTWO PLANETY MAŁP / dubbing: 17:05, 20:20; KUNG FU PANDA 4 / familijny / od 6 lat / dubbing: 15:00; MÓJ PIES ARTUR / familijny / od 7 lat / dubbing: 10:00, 15:00; STRAŻNICZKA SMOKÓW / familijny / dubbing: 10:15, 12:40, 15:00, 17:30; TAROT; KARTA ŚMIERCI / napisy: 18:25, 21:15

27 MAJA

Koncert edukacyjny Rozśpiewany Pan Kleks

Olsztyn

Wystąpią:

- Katarzyna Kropidłowska – Fermatka
- Mikołaj Trynda – Smok Kwintuś
- Maciej Mydlak – Pan Kleks
- Yuriy Rizun – dyrygent/fortepian
- Mała orkiestra kameralna:
- Karolina Gustaw – skrzypce
- Viktoriya Krasynun – skrzypce
- Ewa Wiśniewska – skrzypce
- Marta Pawłowska – skrzypce
- Krzysztof Danielewicz – skrzypce
- Aleksandra Szlaga – skrzypce
- Maksymilian Cybowski – skrzypce
- Zbigniew Ciucias – skrzypce
- Dorota Michalska – altówka
- Esperanza Hernández Muñoz – wiolonczela
- Ewald Wawrzyniuk – kontrabas
- Wojciech Natkaniec – perkusja

W programie utwory inspirowane Akademią Pana Kleksa.

Godz. 9.00, Filharmonia Warmińsko-Mazurska, ul. Głowackiego 1.

27 MAJA

Podróże po Planecie

Olsztyn

Australia – spotkanie z Agnieszką Szukuć

Godz. 17.00, Biblioteka Multimedialna Planeta 11, Al. Piłsudskiego 38.

28 MAJA

KONCERT EDUKACYJNY ROZŚPIEWANY PAN KLEKS

Olsztyn

Wystąpią:

- Katarzyna Kropidłowska – Fermatka
 - Mikołaj Trynda – Smok Kwintuś
 - Maciej Mydlak – Pan Kleks
 - Yuriy Rizun – dyrygent/fortepian
 - Mała orkiestra kameralna:
 - Karolina Gustaw – skrzypce
 - Viktoriya Krasynun – skrzypce
 - Ewa Wiśniewska – skrzypce
 - Marta Pawłowska – skrzypce
 - Krzysztof Danielewicz – skrzypce
 - Aleksandra Szlaga – skrzypce
 - Maksymilian Cybowski – skrzypce
 - Zbigniew Ciucias – skrzypce
 - Dorota Michalska – altówka
 - Esperanza Hernández Muñoz – wiolonczela
 - Ewald Wawrzyniuk – kontrabas
 - Wojciech Natkaniec – perkusja
- W programie utwory inspirowane Akademią Pana Kleksa.
- Godz. 9.00, Filharmonia Warmińsko-Mazurska, ul. Głowackiego 1.**

28 MAJA

III SPARTAKIADA SPORTOWO- OBRONNA KLAS WOJSKOWYCH

Olsztyn

Spartakiada wzbogacona będzie o pokazy dynamiczne w wykonaniu żołnierzy 4 Warmińsko Mazurskiej Brygady Obrony Terytorialnej, Policji czy też pokazy musztry kadetów Oddziałów Przygotowania Wojskowego.

Program:

- 09.00 Rozpoczęcie zawodów
 - 10.00-13.00 Zawody, pokazy statyczne
 - 13.15-13.45 Pokazy dynamiczne, pokaz musztry;
 - 14.00 – Wyłonienie zwycięzców, zakończenie zawodów oraz wręczenie nagród.
- Godz. 9.00, Strzelnica Myśliwska, ul. Cietrzewia 53a.**

28 MAJA

SPOTKANIE PROMOCYJNE WOKÓŁ KSIĄŻKI „PRACOWNIA. ARCHIWUM ODNALEZIONE”

Olsztyn

Spotkanie wokół książki pod red. Mai Dobiasz-Krysiak, „Pracownia. Archiwum odnalezione”, wydanej przez Instytut Północny im. Wojciecha Kętrzyńskiego.

Publikacja została poświęcona „Pracowni” - Interdyscyplinarnej Pracowni Twórczo-Badawczej, która działała w Olsztynie na przełomie lat 70. i 80. Nieco zapomnianą dotychczas grupą zainteresowała się dr Maja Dobiasz-Krysiak (KEI-AK UMK), która zgromadziła unikatowe materiały - teksty, artykuły prasowe i naukowe, wypowiedzi uczestników działań oraz fotografie dokumentujące działalność „Pracowni”. Powstała na ich bazie książka to pierwsze całościowe opracowanie poświęcone „Pracowni”, ukazujące grupę jako oryginalną, autorską formację artystyczną, animującą ruch społeczny, oraz badającą Olsztyn i Warmię poprzez sztukę i działania twórcze.

Godz. 18.00, Kamienica Naujacka MOK, ul. Dąbrowszczaków 3.

29 MAJA

ŚRODA DLA SENIORA W BWA

Olsztyn

Szkło, a może beton – czyli jaka jest współczesna architektura w Polsce? Podczas środowego spotkania, ponownie wrócimy do tematów związanych z architekturą, tym razem dotkniemy problematyki współczesnej architektury. Przyjrzymy się zmianom, jakie nastąpiły w budownictwie na przestrzeni ostatnich 20 lat – przekonamy się, czy proponowane „trwałe i piękne” rozwiązania zawsze takie są? Zwrócimy również uwagę na to jakie idee stoją za współczesną myślą architektoniczną, a tym samym czy da się pogodzić tradycję z interesami deweloperów? Wykład będzie stanowił próbę szerszego przyjrzenia się produkcji budowlanej w Polsce zarówno z tej dobrej, jak i złej strony.

Godz. 17.30, BWA Galeria Sztuki, Al. Piłsudskiego 38.

30 MAJA

WANDA JOHNSON

Olsztyn

Podczas koncertów Wanda prezentuje świetnie wykonane, własne piosenki, obdarzając słuchaczy uśmiechem tak promiennym, że mogłaby rozjaśnić najczarniejszą jaskinię.

Z cudowną łatwością nawiązuje kontakt z zachwyconą publicznością, w kilka sekund ujmując ją swoją bezpretensjonalną osobowością. Jej krystalicznie czysty, nie potrzebujący efektów ani ulepszeń, głos, chwytą za serca, zdobywając jej porównania do „młodszej Army Thomas.”

Godz. 19.00, Galeria Sowa, ul. Zamkowa 2.



Fot. mat.org

31 MAJA

FURIA GNIEW - KAZAN - MUDSLINGER

Olsztyn

FURIA

GNIEW

- Nie-

l a t w e

początki

zespołu,

sięgają roku 2002 roku, kiedy to zrodziła się idea założenia grupy muzycznej przez kilku kolegów z podstawówki w małym miasteczku na pomorzu- Gniewie. Na początku skład osobowy kapeli zmieniał się kilkakrotnie. W obecnym składzie gramy od 2006 roku. KAZAN - grupa powstała w 2006 roku w Bydgoszczy. Od tej pory gra szeroko pojęte HC. Energia i dynamika to główne cechy ich występów na żywo. MUDSLINGER - to hard- rockowy/ metalowy zespół z Olsztyna. Jeśli kiedyś zastanawialiście się „co powstałoby z połączenia Jamesa Hetfielda i Jerry’ego Cantrella”, EP zespołu Mudslinger: „Rogue” da Ci odpowiedź.

Godz. 19.30, LAS, ul. Prosta 38.

31 MAJA

LEĆ Z NAMI W KOSMOS!

Olsztyn

W programie:

- KOSMICZNE RAKIETY – przygotowanie papierowej rakiety, która zostanie przymocowana do balonu wypełnionego helem,
 - KOSMICZNE SNY – tworzenie łapczy snów z wykorzystaniem kosmicznych wzorów (księżyc, gwiazdy itp.),
 - AKCJA ASTEROIDA – zabawa z wykorzystaniem wodnych wyrzutni strzelanie do asteroid,
 - WYBUCH WULKANU – zabawa z rzućaniem pilek do wulkanu,
 - KOSMICZNE PRZYPINKI – tworzenie własnych, niepowtarzalnych przypinek.
- Godz. 11.00, Ogród Obserwatorium Astronomicznego, ul. Żołnierska 13.**

31 MAJA

LIVE TRIBUTE ACT TO RAMMSTEIN BY FEUERWASSER

Olsztyn

Będzie to prawdziwa gratka dla fanów zespołu Rammstein i ciężkiej muzy. Muzycy Feuerwasser „jeńców nie biorą”. Tak w skrócie można podsumować to co będzie się działo na koncercie w Olsztynie. Na scenie pojawią się dobrze znani z Trójmiejskiej sceny muzycznej:

Arkadiusz Zych - vox
Krzysztof Stachura - gitara
Michał Wierzba Saidowski - gitara
Adam Toffik Wołoszczuk - klawiszowe
Marcin Kański - bass
Michał Młyniec - perkusja.

Godz. 19.00, Scena Zgrzyt, ul. Nowowiejskiego 15.



Fot. mat.org



Fot. mat.org



Fot. mat.org

SŁOWEŃCY NIE LEŻĄ BIAŁO-CZERWONYM

SIATKÓWKA\\ Polska przegrała ze Słowenią 0:3 na zakończenie turnieju Ligi Narodów w tureckiej Antalyi. To pierwsza porażka Biało-Czerwonych. Kolejny turniej podopieczni trenera Nikoli Grbica rozegrają w dniach 4-9 czerwca w japońskiej Fukuoce.

**POLSKA – SŁOWENIA
0:3 (20:25, 21:25, 18:25).**

Polska: Bartłomiej Bołądź, Jakub Kochanowski, Grzegorz Łomacz, Mateusz Poręba, Kamil Semeniuk, Aleksander Śliwka, Kuba Hawryluk (libero) – Bartosz Bednorz, Karol Butryn, Marcin Komenda, Artur Szalpuk, Kamil Szymura (libero).

Słowenia: Klemen Cebulj, Jan Kozamernik, Alen Pajenk, Gregor Ropret, Tonček Stern, Tine Urnaut, Jani Kovacic (libero) – Urban Toman (libero).

Niedzielne starcie Polski i Słowenii było meczem dwóch niepokonanych zespołów w tureckiej Antalyi. Biało-Czerwoni w trzech spotkaniach stracili zaledwie jednego seta

(wygrali 3:1 z Kanadą i 3:0 z Holandią), natomiast ich rywale, wciąż walczący o awans na igrzyska olimpijskie, odnieśli dwa zwycięstwa w tie-breakach – z Holandią i Kanadą.

Pierwsze meczu akcje były wyrównane, jednak błąd Mateusza Poręby przy piłce przechodzącej przy stanie 4:4 poskutkował serią punktową Słowenów (4:7). Pomyłka Bartłomieja Bołądźa w ataku powiększyła dystans (10:15), który po serii zagrań przyjmującego Asseco Resovii Rzeszów Klemena Cebulja wynosił siedem punktów (18:11). Podopieczni trenera Grbica zdołali zniwelować część strat, wykorzystując m.in. błędy przeciwników,



Biało-Czerwoni są jednym z głównych faworytów do medalu podczas IO w Paryżu

jednak zepsuta zagrywka Jakuba Kochanowskiego zakończyła seta (20:25).

Drugą partię na boisku rozpoczął Karol Butryn, który w premierowej odsłonie zastąpił Bołądźa. Początek rywalizacji ponownie był wyrównany, jednak atak Tine Urnauta, a następnie

as serwisowy w jego wykonaniu pozwoliły Słowencom odskoczyć (12:9). Akcje Butryna oraz błąd Cebulja dały Polakom kontakt punktowy (16:17), którzy jednak nie zdołali doprowadzić do wyrównania, bowiem uderzenia Tončka Sterna i Cebulja ponownie zapew-

niły trzypunktową przewagę przeciwnikom (20:17). Zespół znanego z polskiej ekstraklasy trenera Gheorghe Cretu zwyciężył 25:21 po ataku Urnauta.

Na początku trzeciego seta skuteczna akcja przy mocnej zagrywce Bołądźa, a następnie as serwisowy Bartosza Bednorza dały Polakom pierwsze w tym meczu prowadzenie (7:5). Nie utrzymali go zbyt długo, już chwilę później Słowenicy przejęli inicjatywę (10:9), a przy serwisie Gregora Ropreta powiększyli przewagę do pięciu punktów (18:13). Biało-Czerwoni nie byli w stanie znaleźć sposobu, by zatrzymać rywali w bloku, sami natomiast mieli problemy ze skończeniem akcji

i nie zdołali już odrobić tak znaczących strat. Ostatni punkt padł po asie serwisowym Słowenów (25:18).

Najmocniejszą bronią zespołu trenera Cretu była zagrywka, którą punktowali ośmiokrotnie. Polacy zanotowali tylko dwa asy. Najwięcej punktów po stronie Słowenii zanotował Stern – 20, natomiast liderem ekipy trenera Grbica był Semeniuk – 10.

Porażka 0:3 kosztowała Biało-Czerwonych aż 15,79 pkt w światowym rankingu. Słowenicy tyle samo punktów dodali do swojego dorobku.

Niedzielną porażką na 27 zakończyła serię zwycięstw podopiecznych trenera Grbica w oficjalnych meczach.

ŹRÓDŁO: PAP

PIERWSZY RAZ JAGIELLONII BIAŁYSTOK

Jagiellonia Białystok po raz pierwszy w historii została mistrzem Polski. Tytuł wicemistrza kraju przypadł Śląskowi Wrocław, a trzecie miejsce zajęła Legia Warszawa.

Dotychczas „Jaga” dwukrotnie była wicemistrzem, w latach 2017 i 2018, a w 2010 roku sięgnęła po Puchar Polski.

Przed ostatnią serią meczów drużyna 32-letniego Adriana Siemieńca, najmłodszego trenera z mistrzostwem kraju po drugiej wojnie światowej, miała tyle samo punktów co drugi Śląsk, ale lepszy bilans bezpośrednich spotkań – 1:2 we Wrocławiu i 3:1 w Białymstoku,

co sprawiało, że wygrana z Wartą zapewniała jej historyczny sukces.

I właśnie ten element okazał się decydujący, gdyż Śląsk wygrał w Częstochowie z ustępującym mistrzem Rakowem 2:1 i obie czołowe drużyny zakończyły rozgrywki z dorobkiem 63 punktów.

W Białymstoku wspierani przez ponad 22 tys. kibiców gospodarze bardzo szybko pozbawili rywali złudzeń. W 5. minucie prowadzenie dał liderowi Portugalczyk Nene, a 6 minut później po rzucie rożnym na 2:0 podwyższył Taras Romanczuk. W 26. minucie trzecią bramkę dla gospodarzy uzyskał Hiszpan Jesus Imaz; to jego 13. trafienie w tym sezonie i 81. w polskiej ekstraklasie.

W drugiej połowie miejscowi kontrolowali sytuację na boisku i czekali na... fete. Ta rozpoczęła się niemal równo z końcowym



Jagiellonia Białystok wystąpi w kwalifikacjach do Ligi Mistrzów

gwizdkiem arbitra, kiedy setki kibiców wbiegły na murawę. Po kilkudziesięciominutowym oczekiwaniu na specjalnie przygotowanym podium władze białostockiego klubu sztab szkoleniowo-medyczny i piłkarze odebrali pamiątkowe medale z rąk szefa PZPN i byłego współwłaściciela oraz prezesa Jagiellonii Cezarego Kuleszy oraz kierującego prowadzącą rozgrywki spółką Ekstraklasa Marcina Animuckiego, a kapi-

tan Romanczuk po chwili wznosił główne trofeum.

– Niesamowite, co osiągnęliśmy w tym sezonie. Wielka duma, wielkie szczęście, wielki sukces, choć nieco mi smutno z tego powodu, co stało się z Wartą i Dawidem Szulczkiem. Dlatego ta moja radość na początku była nieco stłumiona. Nie przyczyniliśmy się bezpośrednio do tego, bo jednak trzeba na ligę patrzeć z perspektywy całego sezonu, ale chciałem takiego sce-

nariusza uniknąć – powiedział przed kamerami Canal Plus trener Jagiellonii.

Pierwsze mistrzostwo to niejedyny historyczny wynik ekipy ze stolicy Podlasia. 77 goli, jakie zdobyła „Jaga”, to najlepsze strzeleckie osiągnięcie w tym stuleciu. Dotychczas rekord dzieliły Wisła Kraków (2002/03) oraz Legia Warszawa (2013/14), które zbierały po 75 trafień.

Mecz pod Jasną Górą rozpoczął się z blisko 45-minutowym opóźnieniem ze względu na zalaną po ulewnych opadach deszczu boisko. Ostatecznie Śląsk zwyciężył 2:1, a jednego z goli zdobył Erik Exposito. Hiszpan z 19 trafieniami został królem strzelców ekstraklasy.

Gospodarzy po raz ostatni prowadził trener Dawid Szwarga, który w nowym sezonie ponownie będzie asystentem wracającego do klubu po rocznej przerwie Marka Papszuna. **ŹRÓDŁO: PAP**

Wyniki ostatniej kolejki: Jagiellonia Białystok – Warta Poznań 3:0; Lech Poznań – Korona Kielce 1:2; Legia Warszawa – Zagłębie Lubin 2:1; ŁKS Łódź – Stal Mielec 3:2; Pogoń Szczecin – Górnik Zabrze 1:0; Puszcza Niepołomice – Piast Gliwice 1:0; Radomiak Radom – Widzew Łódź 1:3; Raków Częstochowa – Śląsk Wrocław 1:2; Ruch Chorzów – Cracovia 2:0.

Końcowa tabela ekstraklasy

1. Jagiellonia	63	77:45
2. Śląsk	63	50:31
3. Legia	59	51:39
4. Pogoń	55	59:38
5. Lech	53	47:41
6. Górnik	53	45:41
7. Raków	52	54:39
8. Zagłębie	47	43:50
9. Widzew	46	45:46
10. Piast	43	38:35
11. Stal	43	42:48
12. Puszcza	40	39:49
13. Cracovia	39	45:46
14. Korona	38	40:44
15. Radomiak	38	41:58
16. Warta	37	33:43
17. Ruch	32	40:55
18. ŁKS	24	34:75

SPRINTEM

TRIATHLON\\ Mieszkający w Stawigudzie i trenujący na dzień w Olsztynie Sebastian Najmowicz zajął trzecie miejsce podczas Mistrzostw Polski w triathlonie na dystansie średnim (1900 m pływania, 90 km jazdy na rowerze, 21,1 km biegu). Zwyciężył Piotr Ławicki, a drugie miejsce zajął Maciej Ogrodnik.

GKS WIKIELEC CZEKA NA STOMIL OLSZTYN

PIŁKA NOŻNA\\ GKS Wikielec wygrał u siebie 1:0 z Pelikanem Łowicz i zapewnił sobie utrzymanie w III lidze. Z czwartym poziomem rozgrywkowym najprawdopodobniej pożegna się Concordia Elbląg, która przegrała na wyjeździe 0:1 z Victorią Sulejówek.

GKS WIKIELEC – PELIKAN ŁOWICZ 1:0 (1:0)
1:0 – Kalisz (25)

GKS Wikielec: Leszczyński – Jankowski, Jajkowski, Kacperek, Krasouski, Kuciński, Otręba (60 Filipczyk), Jakowski, Szmydt (80 Dąbrowski), Kondracki (80 Sobotka), Kalisz (55 Kirss)

GKS Wikielec w piątkowy wieczór dopisał kolejne trzy punkty do trzecioligowej tabeli. Tym razem podopieczni Damiana Jarzembowskiego pokonali przed własną publicznością 1:0 Pelikana Łowicz.

Wygrana w tym spotkaniu zapewniła zespołowi z Wikielca utrzymanie w III lidze. Bramkę na wagę trzech punktów strzelił Dawid Kalisz. Zwycięstwo smakuje w tym meczu jeszcze bardziej, bo gospodarze od 64. minuty się bronili, grając w dziesiątkę, po tym jak z boiska za faul musiał zejść Mateusz Jakowski.

– NASZA DRUŻYNA W TYM MECZU GRAŁA MOCNO HEROICZNIE, BYŁO WIDAĆ WIELKĄ DETERMINACJĘ – POWIEDZIAŁ PO MECZU DAMIAN JARZEMBOWSKI, TRENER GKS-U.
– WIEDZIELIŚMY, ŻE ŁADNA GRA DLA OKA W MECZU O UTRZYMANIE MOŻE NAS WPĘDZIĆ W KŁOPOTY. MUSIELIŚMY W TEN SPOSÓB BRONIĆ, BO NIE CHCIELIŚMY STRACIĆ PIERWSI BRAMKI, BO WIEMY, JAK SIĘ NAM PÓŹNIEJ CIĘŻKO GRA. UDAŁO SIĘ NAM WYJŚĆ NA PROWADZENIE I POTEM DZIELNIE BRONIĆ. CHWAŁA DLA WSZYSTKICH CHŁOPAKÓW BIEGAJĄCYCH, SZCZEGÓLNIE GDY GRALIŚMY W OSŁABIENIU. BRAWA DLA BRAMKARZA, BO WYBRONIŁ KILKA DOGODNYCH SYTUACJI. SZCZĘŚCIE BYŁO PO NASZEJ STRONIE, WIELE RAZY TEGO NIE BYŁO W INNYCH SPOTKANIACH.

EM



VICTORIA SULEJÓWEK – CONCORDIA ELBLĄG 1:0 (0:0)
1:0 – Pindor (81 karny)

Gol z rzutu karnego zdecydował o kolejnej wyjazdowej porażce Concordii w tym sezonie. W 81. minucie bramkę dla Victorii pewnym uderzeniem zdobył Sebastian Pindor. Sędzia Łukasz Szczółko z Lublina podyktował jedenastkę za faul Mikołaja Donieckiego na Janie Dźwigale. Elblążanie mieli pretensje do arbitra, że ten nie przerwał gry chwilę wcześniej, gdy ich zdaniem nieprzepisowo zaatakowany był Mikołaj Staniak. Sędzia decyzji

jednak nie zmienił, a dodatkowo kartkami ukazał dwóch zawodników „Słowników”. Nerwowa atmosfera towarzyszyła rywalizacji już do ostatniego gwizdka, a w doliczonym czasie gry, po drugiej żółtej kartce, boisko musiał opuścić Łukasz Makarski.

Słabo spisujący się na wyjazdach piłkarze z Elbląga mieli w Sulejówku utrudnione zadanie, bo z powodu urazów nie mogli zagrać Jakub Rękawek, Szymon Drewek, Bartosz Danowski i Gracjan Szpucha. Trener Mateusz Bogdanowicz znów włączył do meczowej kadry kilku juniorów, a od pierwszej minuty na boisko posłał

m.in. Adriana Jasienieckiego, Huberta Fercho, Adama Cenkniera i Dominika Chwoszcza. Wszyscy czterej przed wznowieniem gry w drugiej połowie zostali zastąpieni przez doświadczonych graczy, ale puszczenie liderów drużyny na podmęczonego rywala nie przyniosło oczekiwanych skutków.

Elblążanie w sobotę zagrają po raz ostatni w tym sezonie na własnym boisku. O godzinie 17.30 podejmą Wartę Sieradz.

ŁUKASZ SZYMAŃSKI

*** Inne wyniki 32. kolejki:**
Lechia Tomaszów Mazowiecki – GKS Bełchatów 5:1; Unia Skierniewice – Piłica Biało-

brzegi 5:0; Warta Sieradz – Broń Radom 2:0; Pogoń Grodzisk Mazowiecki – Świt Nowy Dwór 4:0; ŁKS Łomża – Mławianka Mława 2:1; Jagiellonia II Białystok – Olimpia Zambrów 2:0; Legionowo – Legia II Warszawa 0:0.

III LIGA

1. Pogoń	70	100:30

2. Unia	62	76:42
3. Legia II	62	63:36
4. Lechia	53	65:47
5. Bełchatów	52	53:45
6. Świt	50	63:47
7. Łowicz	49	49:37
8. Łomża	45	46:47
9. Radom	44	35:40
10. Victoria	41	39:43
11. Warta	41	40:46
12. Wikielec	40	29:44
13. Jagiellonia	39	45:52
14. Zambrów	36	45:46
15. Mława	36	39:50

16. Concordia	30	37:88
17. Legionovia	26	38:67
18. Piłica	19	28:83

W kolejnym spotkaniu GKS Wikielec zagra na wyjeździe z Bronią Radom. Spotkanie zaplanowano na piątek (31 maja) o godz. 19

ROWEROWE MISTRZOSTWA W STARYCH JABŁONKACH

Ponad 250 zawodniczek i zawodników z 20 krajów, w tym cała światowa czołówka – to uczestnicy Mistrzostw Europy i Pucharu Świata w Rowerowej Jeździe na Orientację, którzy na przełomie maja i czerwca będą ścigać się w lasach nieopodal Ostródy i Starych Jabłonek.

Mistrzostwa Europy (EMTBOC) to największa tego typu impreza, która rozgrywana jest w Polsce od wielu lat. O medale na trzech dystansach indywidualnych (sprint, dystans średni i klasyczny) oraz w sztafetach będą ścigać się zarówno seniorzy (kategoria elity), młodzieżowcy oraz juniorzy (kategorie do lat 20 i 17).

W tym gronie znajdują się również reprezentanci Polski – na czele z Mistrzynią Świata z 2010 roku Anną Kamińską i Mistrzem Świata U-23 z roku 2022 Bartoszem Niebielskim. Za



faworytów uchodzą jednak zawodnicy z innych krajów, z aktualnymi Mistrzami Świata z Czech i Finlandii. Walka o medale powinna być jednak zacięta; tereny wokół Starych Jabłonek (gdzie odbywać się będzie rywalizacja) mają ciekawe, z punktu

widzenia zawodników, ukształtowanie terenu. Dość gęsta sieć dróg wymaga zaś bardzo uważnej nawigacji. W Rowerowej Jeździe na Orientację (MTBO) liczy się bowiem zarówno umiejętność szybkiej i doskonałej technicznej jazdy na rowerze, jak



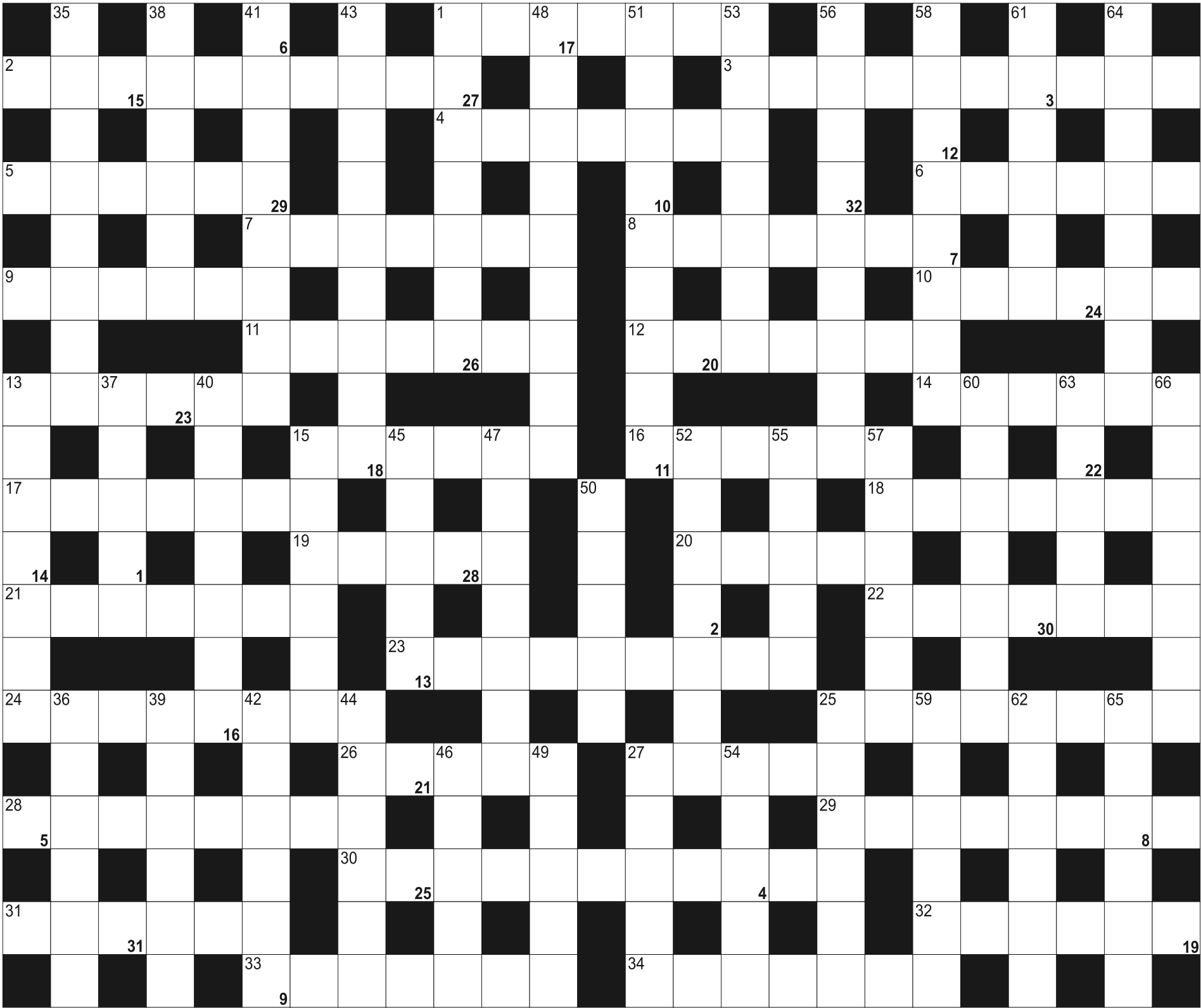
i umiejętność wybrania i realizacji optymalnego wariantu poruszania się między punktami kontrolnymi, zaznaczonymi na mapie... Wygra najlepszy – ale pretendentów do tego miana jest wielu. Kto okaże się najsukuteczniejszy podczas europejskiego

czempionatu, przekonamy się już niebawem!

Zawody rozpoczynają się 30 maja (czwartek); wówczas rozegrany zostanie dystans sprinterski. Po południu w Ostródzie odbędzie się ceremonia uroczystego otwarcia Mistrzostw. Kolejne dni to

dystans klasyczny (piątek, 31 maja), dystans średni (sobota, 1 czerwca), by w niedzielę (2 czerwca) zakończyć zmagania rywalizacją sztafet. Po każdym dniu zawodów, na ostródzkim bulwarze obok moła, odbędzie się ceremonia dekoracji zwycięzców. W niedzielę poza wręczaniem medali odbędzie się również uroczyste zakończenie imprezy. — Zachęcamy do śledzenia zawodów – i zapraszamy do Ostródy i Starych Jabłonek! — mówi organizatorzy ze Stowarzyszenia Team 360 Stopni.

Krzyżówka klasyczna z hasłem



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 32, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13		14	15	16	17	18	19		20	21	22	23
24		25	26	27	28	29	30	31	32															

POZIOMO: 1) potocznie o osobie zesłanej na Syberię w ZSRR; 2) ma pszczoły; 3) chorobliwie odchudzający się; 4) statek rybacki do połowu ryb dennych; 5) Johannes, kompozytor "Tańców węgierskich"; 6) wyspa ze Sri Lanką; 7) Mustafa Kemal, ojciec Turków; 8) indyjanin z czubami; 9) cienkie płótno bawełniane; 10) pszenica nazywana szpalcem; 11) znana gra karciana ze stosami i meldunkami; 12) ...-Köpenick, dziewiąty okręg administracyjny ; Berlina; 13) do odbioru od kuriera; 14) Robert, reżyser amerykański "M.A.S.H" "Gracz"; 15) wynik, rezultat; 16) składana na ołtarzu; 17) impertynent, zarozumialec; 18) szkocki przyjaciel Wołodyjowskiego u Sienkiewicza; 19) makak królewski; 20) w akwariu; 21) ubikacja; 22) pół koń, pół człowiek; 23) pompki i skłony; 24) suszone winogrona; 25) dawne wyroby z wypalanej gliny; 26) brytyjski półwysep z

miastem Swansea; 27) czwarty pod względem wielkości księżyc Saturna; 28) województwo z Opolem; 29) na czele ministerstwa; 30) okręty wojenne z pasami startowymi; 31) "Wesoła ..." z operetki Franciszka Lehara; 32) z rzepką i łąkotkami; 33) zajęcia ruchowe w przedszkolu; 34) świeca na czas adwentu
PIONOWO: 1) tkanina na spodnie z wypukłymi prążkami; 13) płat miodu; 15) głodowy lub okupacyjny; 25) proszek na beton; 27) stolica Senegalu; 35) drzewo oskrzelowe, część układu oddechowego; 36) np. wióry w stolarni; 37) marszczone w gniewie; 38) Szamir, były premier Izraela; 39) płyn do marynat; 40) książki ze znaczkami; 41) rozkładana kanapa; 42) wydzielina, przynęta dla pszczoł; 43) karta przetargowa terrorysty,

porywacza; 44) letnie podłoże skoczni narciarskiej; 45) edukować, kształcić; 46) przeplatają się w powieściach i w filmach; 47) imię autora "Poletka Pana Boga"; 48) kasynowa wersja karcianej gry w oczko; 49) dom lub auto w rozsypce; 50) Orzeszkowa, pisarka; 51) uprawa roślin i hodowla zwierząt; 52) przejrzyste zasłony na oknach; 53) zabawa w piosenkarzy; 54) luka, dziura; 55) wydzielina z kaszalota; 56) w zestawie do odbioru telewizji satelitarnej; 57) potoczna nazwa robinii; 58) mama żony; 59) spotkanie zakochanych; 60) jedna z form modlitwy; 61) krzyżak pod choinką; 62) inaczej miska klozetowa; 63) dawna stolica Malty; 64) Janina, polska działaczka humanitarna, PAH; 65) wujek, ciocia i kuzyni; 66) państwo nad Zatoką Gwinejską

NARCIARZE WRÓCĄ NA JEZIORO DRWĘCKIE

Jest szansa na to, że narciarze znów pojawią się w tym roku na wyciągu na Jeziorze Drwęckim. Okazuje się, że działa i jeśli przejdzie testy techniczne, może uda się go uruchomić w tym sezonie.



Wyciąg nie działa od 2019 roku, gdy stwierdzono jego awarię

Zapowiedział to ostatnio burmistrz Rafał Dąbrowski. — Przeprowadziliśmy taki wewnętrzny test wspólnie z Ostródzkim Centrum Sportu i Rekreacji, który wykazał, że wyciąg działa — mówił burmistrz Dąbrowski. — W przypadku gdy uda nam się wyłonić operatora w ramach przetargu, który ogłosiliśmy w zeszłym tygodniu, i jeżeli wyciąg przejdzie kontrolę Urzędu Dozoru Technicznego, to chcemy ten wyciąg przywrócić dla mieszkańców i turystów już w połowie czerwca. Wiele osób o to pytało. Wszystko zależy od tego, czy zgłoszą się chętni na operowanie wyciągiem. Wyciąg dla narciarzy wodnych na Jeziorze Drwęckim w Ostródzie został zamknięty w 2019 roku z powodu awarii. Po trzech latach rdzewienia przeszedł remont. W maju 2022 roku podpisano umowę z wykonawcą,

który przeprowadził prace. Wartość umowy wynosiła 460 500 zł, a termin realizacji zadania – 90 dni. Wykonawcą została wyłoniona w przetargu firma MAT-BUD Michał Piechowiak z Przytocznej. Remont stał się możliwy, gdy były na to środki finansowe. Pod koniec 2020 roku pojawiły się dodatkowe środki w budżecie miasta – 3 mln zł z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych, tzw. bon inwestycyjny. Część tych środków została przeznaczona na wyremontowanie pomostów i kładek nad Jeziorem Drwęckim i właśnie modernizację wyciągu. Radni uzasadniali to potrzebą odtworzenia potencjału turystycznego, a wyciąg przedstawiany jest wciąż – np. na portalu miasta – jako jedna z atrakcji Ostródy. Dlaczego zatem po remoncie nie ruszył? Z nieoficjalnych informacji wynika, że pieniądze na remont były, ale na zapew-

nienie obsługi wyciągu już ich zabrakło w budżecie... O przyszłości wyciągu przez wiele miesięcy toczyła się dyskusja – nie wszyscy chcieli wydać na niego pieniądze. Padły nawet propozycje rozebrania nieczynnego wyciągu nart wodnych. W ostródzkim ratuszu zrodził się pomysł budowy parku wodnego z torem przeszkód, który umożliwiłby rekreację dla najmłodszych i starszych mieszkańców i turystów i wydłużyłoby sezon w południowej części jeziora. Część radnych uparła się jednak, by zadbać o już istniejącą infrastrukturę na nabrzeżu i wyremontować wyciąg. Tak się też stało. P r z y p o m n i j m y. W Ostródzie wyciąg ma 800 metrów, jest jednym z najdłuższych w Polsce, z wypożyczalnią sprzętu był jedną z głównych atrakcji sportowych regionu. Tor jazdy narciarzy wodnych odbywał się na torze po prostokacie o wymiarach

250 x 150 metrów. Z wyciągu jednocześnie mogło korzystać od 7 do 9 osób. Został oddany do użytku 5 lipca 2008 roku. Zdania co do wyciągu są podzielone – jedni chcą, by działał, inni uważają, że jedynie szpeci Jezioro Drwęckie i jego piękną zatokę. Faktem jest, że gdy powstawał w 2008 roku, niewiele było takich atrakcji turystycznych w Polsce. Idziało się na nim kiedyś! Odbywały się tu mistrzostwa o randze ogólnopolskiej i europejskiej. Jedno jest pewne: skoro już jest, to powinien służyć mieszkańcom i turystom lubiącym sporty wodne i dla wielu... ekstremalne. Co ciekawe, na stronie internetowej miasta wciąż polecany jest jako jedna z głównych atrakcji turystycznych Ostródy, chociaż nie działa od... kilku lat. Gdy zostanie uruchomiony, przynajmniej nie trzeba będzie aktualizować strony.

BCL

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL
503-103-703

USŁUGI

budowa | remont

MALOWANIE, szpachlowanie, glazura, 664-493-138

inne

USŁUGI hydrauliczne WOD.-KAN., gazowe, 602-211-863

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

SKUP bydła rzeźne i eksportowe, 451-521-555

PRACA

dam pracę

NAPRAWA domków holenderskich Dorotowo, 503-103-703

W gospodarstwie mlecznym, 534-920-987

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie, 501-172-462

USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
📞 **89 534 72 42, 605 635 908**

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)
📞 **89 526 66 01, 605 665 909**
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowy przewóz zmarłych

614619opb1-k-M

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85
tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych
www.zuparkadia.olsztyn.pl
Gwarantujemy godną i kulturalną obsługę

103923opb1-e-M

SACRUM
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
📞 **89 67 77 100, kom. 530 308 308**
GODNIE - SOLIDNIE - Z SZACUNKIEM
Całodobowy przewóz zmarłych

320520opb1-C-M

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ” I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM”

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania
Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN, plac Józefa Bema 5**
czyne w godz. 7.00-15.00, soboty – nieczynne
tel. **514-800-517**, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl
www.pozegnania.net
Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG, ul. Rybacka 35**, tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00

340-28919opb1-C-M

POŻEGNALI SIĘ BEZ HONORU I SPADAJĄ

PIŁKA NOŻNA \\ Stomil Olsztyn przegrał 2:3 przed własną publicznością z Radunią Stężyca i zakończyli sezon na ostatnim miejscu w drugoligowej tabeli. W II lidze pozostaje za to Olimpia Elbląg, która przegrała 1:3 z Chojniczanką Chojnice.

STOMIL OLSZTYN – RADUNIA STĘŻYCA 2:3 (1:3)

0:1 – Wojciech Łuczak (19),
1:1 – Piotr Kurbiel (35), **1:2**
– Aleksander Reclaw (36), **1:3**
– Mateusz Kuzimski (42 k), **2:3**
– Dawid Retlewski (90 k)

Stomil: Garstkiewicz – Żwir (68 Karlikowski), Szabaciuk, Sadowski, Kośmicki, Wójcik – Krawczun, Szramowski (68 Pietraszkiewicz), Drabiszczak, Florek – Kurbiel (68 Retlewski)

Szkoleniowiec Grzegorz Lech w ostatnim spotkaniu tego sezonu nie mógł skorzystać z usług Lukáša Kubána oraz Filipa Laskowskiego, którzy pauszowali za nadmiar żółtych kartek. W składzie zabrakło także m.in. kontuzjowanych Iwana Briknera oraz Michała Bezpalcza.

Radunia Stężyca w tym sezonie miała realne szanse na udział w barażach, ale po tym, jak klub z Kaszub nie złożył dokumentów licencyjnych, to zapal w piłkarzach opadł. Jeżeli jednak ktoś się łudził, że goście do Olsztyna przyjadą i się położą, to szybko się zorientował, że tak nie będzie. Piłkarze ze Stężycy walczyli o kontrakty w nowych klubach i chcieli w ostatnim meczu jak najlepiej pokazać się na boisku, czego nie można powiedzieć o graczach olsztyńskiego Stomilu.

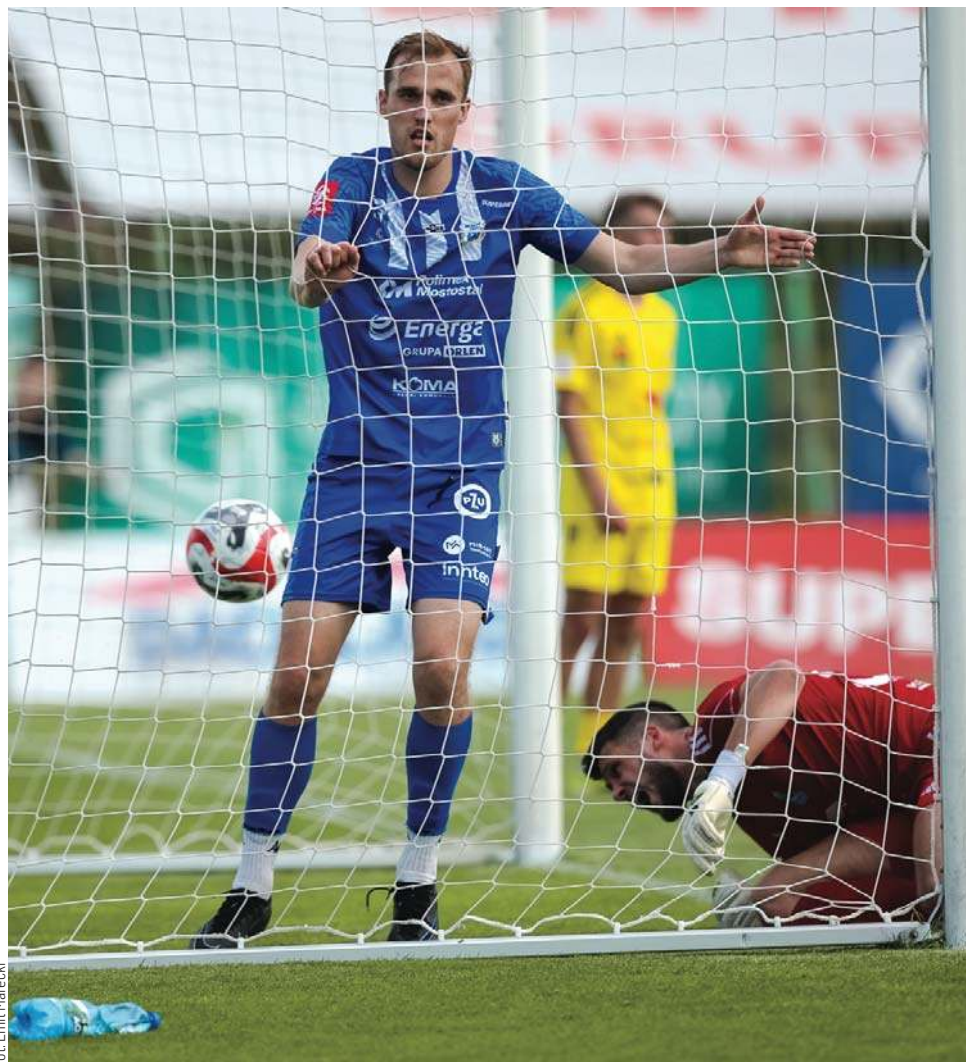
Goście na prowadzenie wyszli w 19. minucie po przepięknym uderzeniu byłego zawodnika Stomilu Wojciecha Łuczaka. W 35. minucie do wyrównania doprowadził Piotr Kurbiel (najlepszy strzelec Stomil w tym sezonie; 6 bramek), który wykorzystał przytomne podanie w polu karnym od Karola Żwira. Kilka sekund później goście odpowiedzieli kolejnym trafieniem. Tym razem na listę strzelców wpisał się

Aleksander Reclaw. Pod koniec pierwszej połowy trzecią bramkę dla Raduni z rzutu karnego strzelił Mateusz Kuzimski.

Olsztynianie zeszli do szatni, słuchając z trybun wymownego hasła: „Idźcie do domu, my nie powiemy nikomu!”. Po zmianie stron na boisku nic ciekawego już się nie wydarzyło. W doliczonym czasie gry bramkę z rzutu karnego strzelił Dawid Retlewski, dla którego był to pierwszy gol w barwach olsztyńskiego klubu.

Stomil Olsztyn w fatalnym stylu pożegnał się z II ligą. Olsztynianie już tydzień temu spadli do III ligi po remisie w Częstochowie ze Skrą. Ostatecznie podopieczni Grzegorza Lecha zakończyli sezon na ostatnim miejscu w tabeli. Stało się tak, bo Sandecja Nowy Sącz wygrała 3:1 z Kotwicą Kołobrzeg i w ostatnim momencie przeskoczyła w tabeli olsztyńskich piłkarzy.

– GŁĘBOKI WDECH PO TAKIM MECZU; BO NIE MA CO UKRYWAĆ, ŻE WIĘKSZA CZĘŚĆ TEGO SPOTKANIA TO JEST WSTYD I NIE PRZYSTOI TAK FUNKCJONOWAĆ NA BOISKU – POWIEDZIAŁ PO MECZU GRZEGORZ LECH, TRENER STOMILU. – NIE MAM POJĘCIA, CZYM TO BYŁO SPOWODOWANE. DOŚĆ MOCNO OD PIERWSZEGO DNIA MIKROCYKLU ZWRACALIŚMY NA TO UWAGĘ, BY ZAKOŃCZYĆ TEN MECZ Z HONOREM I GODNOŚCIĄ, JEŻELI W TAKIEJ SYTUACJI BYŁABY TO JAKAKOLWIEK POCIECHA. NATOMIAST TEGO NIE BYŁO I NAD TYM BARDZO UBOLEWAM I ZA TO CHCIAŁBYM PRZEPROSIĆ KIBICÓW, KTÓRZY



Fot. Emil Marecki

Gracze Stomilu nie mieli litości dla kibiców w ostatnim meczu sezonu 2023/2024

BYLI NA SPOTKANIU I TYCH, KTÓRZY NIE BYLI. TEN MECZ BYŁ PODSUMOWANIEM NIE TYLKO TEGO OKRESU, PODCZAS KTÓREGO BYŁEM TRENEREM, ALE CAŁEGO TEGO SEZONU.

Idodał: – Był nijaki, słaby, ze zrywami, które gdzieś tam powodowały odrobinę pozytywnych emocji i niestety tak to wyglądało. Już kiedyś to powiedziałem, ale biorę za sprawy sportowe i to, co widzieliście na boisku, pełną odpowiedzialność. Na tyle, na ile umiałem, na tyle, ile mogliśmy powalczyć, to zrobiliśmy wszystko, co w naszej mocy. Na pewno były popełnione przeze mnie jakieś błędy, czy to w doborze składu na dany mecz, czy taktyce na

poszczególne spotkania, bo inaczej też tych punktów byłoby troszeczkę więcej. Teraz jest już koniec tego sezonu. Czas podsumowań i rozliczeń. Sam czekam, co się wydarzy.

W piątek przed meczem z pracy zrezygnował cały zarząd Stomilu Olsztyn. Z końcem maja prezesem przestanie być Arkadiusz Tyimiński, a wiceprezesem Tomasz Żukowski. Na razie nie wiadomo, kto będzie zarządzał... III-ligowym klubem.

CHOJNICZANKA CHOJNICE – OLIMPIA ELBLĄG 3:1 (2:0)
1:0 – Sabala (44), **2:0** – Boczek (51), **2:1** – Wierzba (55), **3:1** – Szumilas (66)

Olimpia przegrała w Chojnicach na zakończenie sezonu, ale ocaliła

Boczka, ale obrońca ekipy z Chojnic dostał szansę poprawki i po dobitce przyjmował gratulacje kolegów.

Olimpia miała szansę wrócić do meczu po szybko strzelonym голу kontaktowym. Elblążanie dobrze sfinalizowali rzut wolny, a z bliska piłkę do bramki skierował Dawid Wierzba. 22-latek zdobył pierwszą bramkę w Olimpii i debiutanckie trafienie w II lidze. Ostatecznie był to gol honorowy, bo wynik meczu w 66. minucie na 3:1 dla Chojniczanki ustalił Wojciech Szumilas.

Chojniczanka dzięki wygranej przedłużyła sezon o udział o przynajmniej jednym spotkaniu barażowym, a Olimpia zakończyła rywalizację na 13. pozycji z dorobkiem 40 punktów. Tyle samo oczek zgromadziły Olimpia z Grudziądza i spadająca z ligi Skra.

LUKASZ SZYMAŃSKI

Pozostałe wyniki 34. kolejki: Hutnik Kraków – Olimpia Grudziądz 1:2; KKS Kalisz – Skra Częstochowa 4:1; ŁKS II Łódź – GKS Jastrzębie 0:3; Polonia Bytom – Lech II Poznań 3:0; Sandecja Nowy Sącz – Kotwica Kołobrzeg 3:1; Stal Stalowa Wola – Zagłębie II Lubin 2:1; Wista Puławy – Pogon Siedlce 0:3.

II LIGA

1. Pogoń	58	57:45
2. Kotwica	56	61:45
3. Kalisz	55	48:32
4. Stal	54	44:38
5. Chojnice	54	49:44
6. Polonia	53	57:48
7. Radunia	50	48:45
8. Hutnik	49	47:43
9. Zagłębie II	46	48:47
10. ŁKS II	45	46:49
11. Jastrzębie	43	43:48
12. Wista	41	48:50
13. Olimpia E.	40	35:46
14. Olimpia G.	40	35:42
15. Skra	40	40:43
16. Lech	39	34:50
17. Sandecja	35	35:48
18. Stomil	34	30:42